Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XXI. Kraków, środa 18 maja 1938 Nr. 136

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

PROBLEMY FRANCUSKIEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ I WEWNĘTRZNEJ

Min. Bonnet o rokowaniach z Włochami i o sprawie Sudetów. -- Sukces pożyczki narodowej. -- Na straży nienaruszalności kolonij

Paryż, 17. 5. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów minister Bonnet wygłosił expose o sytuacji międzynarodowej i ostatnich obradach Rady Ligi Narodów.

Min. Bonnet oświadczył, że rokowania francusko-włoskie zostaną wznowione jeszcze w dniu dzisiejszym. Rozmowy te nawiązane trzy tygodnie temu, nie mogły jeszcze przynieść pozytywnego rezultatu, zwłaszcza, jeśli zważyć, że rokowania angielsko-włoskie trwały 7 tygodni.

Również ostatnia mowa Mussoliniego w Genui była na Radzie Ministrów poruszona, przy czym min. Blondel dał wyraz wrażeniu, jakie mowa ta wywołała we francuskich kołach politycznych. Rada Ministrów jednogłośnie dała wyraz zadowoleniu z powodu demarche angielskiej w Berlinie w sprawie mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Rząd francuski poprze ze wszech miar rząd brytyjski w usiłowaniach, mających na celu znalezienie kompromisu celem wyeliminowania tej sprawy spośród zagadnień międzynarodowych.

Minister Marchandeau zakomunikował, że pożyczka obrony narodowej została pokryta z nadwyżką. Rząd postanowił zamknąć z dniem dzisiejszym subskrypcję tej pożyczki. Premier i minister obrony narodowej Daladier przedłożył prezydentowi republiki do podpisu dekret, powołujący ministra kolonii do stałego komitetu obrony narodowej dla spraw obrony kolonii. Poza tym minister Daladier przedłożył do podpisu dekret, mianujący inspektora generalnego wojsk kolonialnych generała dywizji Buhrera szefem sztabu generalnego wojsk kolonialnych.

Szwajcaria uważa swą neutralność za gwarancję bezpieczeństwa

Bern, 17. 5. PAT. Prezydent konfederacji Bauman wyraził na posiedzeniu rady federalnej zadowolenie z powodu tego, że zupełna i całkowita neutralność Szwajcarii została przez Radę Ligi Narodów uznana za zgodną z paktem Ligi Narodów. Prezydent Bauman dodał, że „Szwajcaria powraca do zupełnej neutralności, która zdała egzamin w ciągu stuleci. Jestem przekonany, że bezpieczeństwo naszego kraju zostało w ten sposób najlepiej zagwarantowane."

Hitlerowskie ulotki zalewają Czechosłowację

Paryż, 17. 5. PAT. Havas donosi z Pragi, iż na obszarze, zamieszkałym przez Niemców sudeckich, rozrzucono w ub. sobotę i niedzielę ulotki w języku niemieckim i czeskim. Na jednej z tych ulotek jest wydrukowany znak swastyki oraz hasło: „jeden naród, jedno państwo, jeden wódz". Mapa na ulotce p. t. „wielkie Niemcy" przedstawia Sudety w granicach Rzeszy niemieckiej. Inna ulotka p. t. „Koniec Czechosłowacji" i podpisana przez „Ligę Lwa Czeskiego", napada na kierowniczych czeskich mężów stanu. Trzecia ulotka, podpisana przez „Czarną Mafię", atakuje politykę zagraniczną Czechosłowacji. W ulotkach są hasła przeciwżydowskie.

Aresztowano kilkudziesięciu obywateli narodowości niemieckiej, którzy rozdawali te ulotki.

*

Praga, 17. 5. PAT. W uzupełnieniu wiadomości z Pragi o zajściach czesko-niemieckich z powodu aresztowania robotnika-Niemca, należy zaznaczyć, że zajścia te wydarzyły się w m. Zatec.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 17. 5. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przyjął w dniu 17 bm. prowincjała zakonu Jezuitów ks. Sopucha. Następnie przyjął p. premier sen. Dąbkowskiego. Tegoż dnia przyjął p. premier delegację pułku artylerii lekkiej z Zagłębia Dąbrowskiego oraz ogólno-zagłębiowskiego komitetu ufundowania sztandaru pułkowego w osobach płk. Szweda, starosty Boxy i kpt. Gorączko. Delegacja zaprosiła p. premiera na uroczystości zaprzysiężenia pułku na sztandar, które odbędą się w dniu święta pułkowego 5 czerwca br.

Katastrofalne zderzenie 2-ch pociągów kolei podziemnej

Londyn, 7. 5. PAT. w pobliżu St. Charing Cross zderzyły się dwa przepełnione pociągi kolei podziemnej. Jest wielu ciężko rannych.

Dotychczas wydobyto 15 rannych. 2 zmarło w szpitalu.

Londyn, 17. 5. PAT. Wedle doniesień z godz. 14-tej, ilość śmiertelnych ofiar katastrofy na kolei podziemnej wzrosła do 7.

Kopenhaga, 17. 5. PAT. Królewska para duńska udała się na doroczny objazd Szlezwiku Północnego.

SZPITALE PRZY MOŚCIE

KRAKÓW, 18 maja.

Naszą wczorajszą wiadomość o konferencji w Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie kas bezprocentowego kredytu, należy uzupełnić dwoma szczegółami: 1) że konferencja ta odbyła się przy udziale ministerialnych resortów gospodarczych, instytucyj publicznych oraz instytucyj kredytu społecznego, oraz 2) ustaleniem, że „pomoc finansowa państwowych instytucyj finansowych dla chrześcijańskich kas bezprocentowych skoncentrowana została w Banku Gospodarstwa Krajowego".

W tych warunkach byłoby może naiwnym pytanie, czy uzgodniona w wyniku dyskusji między uczestnikami konferencji teza, że kasy bezprocentowego kredytu są bardzo pożyteczne i godne poparcia, może wywrzeć jakiś praktyczny skutek także na rozwoju żydowskich kas bezprocentowego kredytu. Jeżeli bowiem „kasy bezprocentowego kredytu, reprezentujące inicjatywę społeczną, alimentowane prawie wyłącznie z ofiarności publicznej, w naszych warunkach, tj. przy zubożeniu stanu średniego, licznych kadrach bezrobotnego proletariatu miejskiego i strukturalnym przeludnieniu wsi, nastawione statutowo w kierunku usamodzielniania i uaktywniania tych właśnie elementów gospodarczo słabych względnie zdeklasowanych, przyczyniają się do powstawania i podtrzymywania samodzielnych drobnych warsztatów pracy zarobkowej, wytwórczej lub handlowej, nadto zaś uzupełniając państwową i samorządową akcję opieki społecznej, niewątpliwie wpływają na łagodzenie konfliktów klasowych i społecznych" — to przymiotnik „żydowski" lub chrześcijański nie powinien tu odgrywać żadnej roli. Jedne i drugie bowiem są instytucjami w naszych warunkach pożytecznymi i jednym i drugim należy się ze strony państwa pomoc, jak długo te warunki będą istnieć!

Chrześcijańskie kasy bezprocentowego kredytu powstały za wzorem kas żydowskich. Żydowskie kasy zaś okazały się koniecznością dopiero wtedy, gdy blokada gospodarcza Żydów zagrażała ruiną licznym żydowskim placówkom przemysłowym i handlowym. Chodziło o to, aby drobnemu kupcowi lub rzemieślnikowi żydowskiemu, osaczonemu akcją bojkotową i odciętemu od źródeł kredytu, które w Polsce przeważnie leżą w rękach państwa, umożliwić utrzymanie się na powierzchni przez udzielenie mu kredytu bezprocentowego. Kasy bezprocentowe mają więc podkład filantropijno-społeczny, boć przecie w normalnych warunkach ekonomicznych przy dość dużej drożyźnie pieniądza nie może powstać instytucja niefilantropijna, któraby udzielała kredytu bezpłatnego. Nie sądzimy, aby zasada bezprocentowego kredytu, — traktując rzecz zasadniczo, generalnie — była zjawiskiem normalnym i godnym uznania w kraju, w którym stopa procentowa jest dość wysoka. Wszakże fakt powstania tych kas był możliwy tylko dzięki nienormalnym warunkom, które się nań złożyły. Gdyż w żadnym kraju, w którym warunki współzawodnictwa gospodarczego układają się normalnie nie jest do pomyślenia zjawisko bojkotu gospodarczego pewnego odłamu ludności tylko z powodu różnic rasowych czy wyznaniowych. Wszelako jedno zjawisko nienormalne pociąga za sobą drugie i trzecie. Gdyby nie było żydowskiego bojkotu gospodarczego, nie byłoby potrzeby zakładania żydowskich kas bezprocentowych, bez których zaś tworzenie chrześcijańskich kas bezprocentowych nie miałoby żadnego uzasadnienia.

Dlatego też uważamy, że byłoby dla całości życia gospodarczego naszego kraju korzystniejszym, gdyby energia i środki pieniężne, które państwowe instytucje finansowe, jak również czynniki rządowe, poświęcają na rzecz rozbudowy kas bezprocentowych przeznaczone zostały raczej na usunięcie przyczyn, które złożyły się na powstanie tych kas. Zamiast rozbudowywać instytucje, które powstały w warunkach anormalnych, trzeba starać się o przywrócenie pełnej normalizacji stosunków, o usunięcie bojkotu gospodarczego i o zapewnienie wolnej od wszelkich czynników politycznych atmosfery współzawodnictwa gospodarczego. Nie wątpimy, że jest to zadanie trudniejsze i politycznie bardziej skomplikowane. Ale pomyślne rozwiązanie tego zadania jest też jedynym środkiem, zdolnym do usunięcia wszelkich dziwacznych przerostów i schorzeń w naszym życiu gospodarczym.

Stara anegdotka o ojcach miasta Chełma opowiada, że gdy razu pewnego zepsuł się most na rzece i skutkiem licznych dziur i wybojów powstawały nieszczęśliwe wypadki, rada miasta postanowiła zbudować szpital dla ofiar tych nieszczęśliwych wypadków. Ale most psuł się w dalszym ciągu i liczba nieszczęśliwych wypadków wzrastała. Wtedy ojcowie miasta postanowili zbudować drugi i trzeci szpital po obydwu końcach mostu. Most psuł się coraz bardziej i coraz więcej powstawało szpitali. Dopiero gdy jakiś obcy wędrowiec zwrócił światłym rajcom miejskim uwagę, że zamiast budować tyle szpitali dla okaleczałych ludzi, lepiej jest po prostu naprawić most i usunąć dziury i wyboje — światli ojcowie miasta puknęli się w czoło z okrzykiem: heureka!

Most, po którym toczy się nasze życie gospodarcze, jest dziurawy. Mamy już w kraju cały szereg szpitali, zbudowanych dla ofiar chodzenia po niebezpiecznym moście. Szpitali tych mnożymy coraz bardziej, a o naprawieniu mostu nikt nie myśli.

J. D.

Prez. Herriot gościem U. H.

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Jerozolima, 17. 5. (S) W drodze z Kairu do Bejrutu zatrzymał się prezydent francuskiej Izby deputowanych, b. premier Edward Herriot, w Jerozolimie, gdzie był gościem konsula francuskiego. W towarzystwie konsula oraz księdza Vincent wybrał się Herriot na miasto, zwiedził meczet Omara, oraz złożył wizytę arabskiej Radzie Naczelnej. W Starym Mieście zwiedził gość francuski również grób Chrystusa i zatrzymał się przez dłuższą chwilę przed Murem Płaczu, gdzie oprowadzający go ksiądz Vincent udzielił mu szczegółowych wyjaśnień.

Obiad spożył Herriot u W. Komisarza Palestyny, po czym udał się do komisarza francuskiego, gdzie przedstawiono mu członków kolonii francuskiej w Jerozolimie wśród nich kilku Żydów, a mianowicie dyrektora szkół Alliance Israelite, p. A. Almalijah, oraz p. Szelusza z Tel Awiwu. Herriot wygłosił do swych rodaków krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że kardynalnym obowiązkiem wszystkich Francuzów jest przede wszystkim jedność i zgoda.

Powitał gościa francuskiego m. in. A. Almalijah, członek Waad Haleumi, który w imieniu jiszuwu palestyńskiego dał wyraz uczuciom radości z powodu przybycia dostojnego gościa do Palestyny, podkreślając, że Waad Haleumi ubolewa mocno nad tym, iż Herriot nie może w tej chwili poświęcić dość czasu na zwiedzenie żydowskich osiedli, które świadczą o zdobyczach i osiągnięciach narodu żydowskiego na swej własnej ziemi.

W odpowiedzi na przemówienie Almalijaha zaznaczył prezydent Herriot, że i on ubolewa, iż nie będzie mógł dłużej zatrzymać się w Palestynie, celem zapoznania się ze zdobyczami jiszuwu. Podkreślił jednak swe zadowolenie, że przynajmniej zdołał zwiedzić Jerozolimę, i że cieszy się ze swej wizyty, jaką dziś jeszcze złoży uniwersytetowi hebrajskiemu.

Stamtąd udał się Herriot wprost na Górę Cofim, a w gmachu uniwersytetu został powitany przez dra Magnesa, prof. Bergmanna, dra Majera i dra Senatora. Po krótkiej, serdecznej rozmowie goście przeszli do ogrodu botanicznego uniwersytetu. Dr Magnes dał gościowi wszelkie wyjaśnienie co do samego uniwersytetu, oraz dostarczył szeregu szczegółów, odnośnie do pięknego krajobrazu, roztaczającego się dookoła Góry Cofim (Morze Martwe, Góra Nebo, Jerycho itd.). Herriot zdradzał bardzo wiele zainteresowania dla wyjaśnień dra Magnesa i zanotował sobie szereg szczegółów w swym notatniku.

Goście udali się następnie do amfiteatru Uniwersytetu. Senat uniwersytecki zebrał się w międzyczasie w Instytucie Matematycznym im. Einsteina. Tu dr Magnes wygłosił oficjalne przemówienie na cześć gościa, składając mu podziękowanie za przesyłkę cennych dzieł, zaofiarowanych uniwersytetowi przez rząd francuski.

Na wywody dra Magnesa odpowiedział prezydent Herriot przemówieniem pełnym dowcipu i iście francuskiego esprit. Herriot opowiedział m. in., że kiedy licząc lat 23, wrócił ze służby wojskowej, napisał książkę o Filonie z Aleksandrii. Pod koniec dostojny gość określił swoją linię polityczną i omówił rolę Francji i jej kultury.

W dalszym ciągu przedstawił dr Magnes gościowi Usyszkina, oraz profesorów Bubera, Torczynera, Guttmanna i in., z którymi prez. Herriot prowadził dłuższą rozmowę.

Prezydent Herriot zabawił przez jakiś czas też w gronie studentów, którzy czekali przed autobusem uniwersyteckim.

Z Palestyny wybrał się Herriot w dalszą drogę do Bejrutu.

Żydowska siła zbrojna w Palestynie stała się faktem

Żołnierze żydowscy bronią granic Palestyny

Jerozolima, 17. 5. ŻAT. Żydowska Straż Graniczna, zorganizowana w Palestynie w ciągu ostatnich miesięcy br. przejęła ostatnio częściowo służbę na północnej granicy kraju. Straż składa się z 600 specjalnych policjantów, których zadaniem jest obok patrolowania granicy ochrona około 700 żydowskich robotników zatrudnionych przy budowie zasiek z drutu kolczastego wzdłuż całej granicy syryjskiej i od północnego wybrzeża jeziora Huleh do południowej strony jeziora Kinereth. Po ukończeniu tych robót, co nastąpi prawdopodobnie za kilka miesięcy, Żydowska Straż Graniczna obejmie całkowitą służbę na przestrzeni 80 mil ang. w okolicy górzystej i niebezpiecznej, z powodu częstych starć z terrorystami arabskimi, którzy usiłują przedostać się na terytorium Palestyny z Syrii i Libanu.

Wspomniana straż powstała z kilku oddziałów żydowskiej policji pomocniczej (gafirim) utworzonej przez rząd palestyński w maju 1936 dla ochrony pojedynczych osiedli i miejskich dzielnic żydowskich. Oddziały tej policji, która początkowo składała się z lokalnie tylko przeszkolonych umundurowanych strażników, przeistoczyły się z biegiem czasu w

BATALIONY O CHARAKTERZE WOJSKOWYM.

Żydowska Straż Graniczna tworzy tylko dziesiątą część żydowskich oficjalnych sił zbrojnych w Palestynie, zorganizowanych przez oficerów angielskich.

Ogólna liczba właściwej policji pomocniczej sięga sześciu tysięcy żołnierzy.

Premier i wicepremier na Zamku

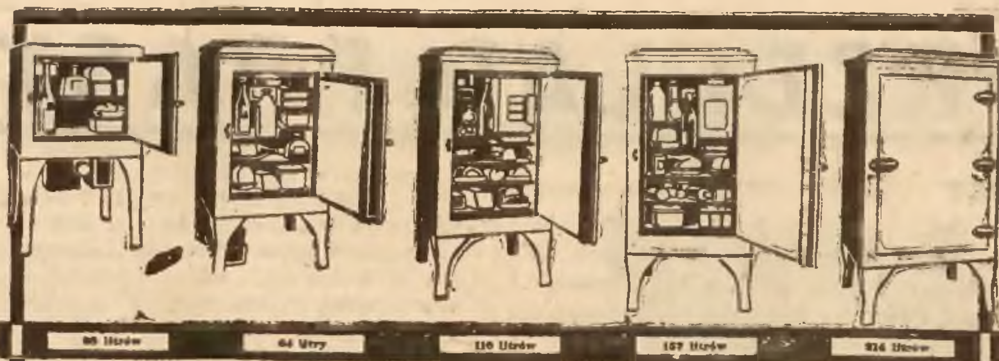
Warszawa, 17. 5. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności Pana Marszałka Śmigłego-Rydza prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Najwyżsi dygnitarze odznaczeni medalem za długoletnią służbę

Warszawa, 17. 5. PAT. W dniu dzisiejszym na Zamku królewskim w Warszawie odbyło się uroczyste wręczenie przez Pana Prezydenta R. P. medali za długoletnią służbę panu marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi oraz prezesowi Rady Ministrów, ministrom i prezesom: Sądu Najwyższego, Najwyższej Izby Kontroli i Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Endecja stawia na — monarchię

Warszawa, 17. 5. (Sin) Wśród niektórych ugrupowań Stronnictwa Narodowego zaznaczają się w ostatnim czasie wpływy monarchistyczne. Wymieniają nazwiska byłego sen. Bartoszewicza i współpracownika „Warszawskiego Dziennika Narodowego" Giertycha, jako tych, którzy prowadzą rozmowy z przedstawicielami monarchistów.



Terroryści arabscy grożą zaprzestaniem „świętej wojny"...

Jerozolima, 17. 5. ŻAT „Dawar" donosi ze źródeł arabskich, że przywódcy terrorystów palestyńskich odbyli naradę w pobliżu Tul Karem i postanowili przesłać pozdrowienia przebywającym na emigracji przywódcom i ostrzec ich, że jeżeli nie nadejdzie odsiecz w postaci ludzi i broni oraz pomocy finansowej, terroryści będą zmuszeni zrezygnować z kontynuowania „świętej wojny".

W dniu urodzin proroka Mahometa, odbyła się w Nablusie demonstracja młodzieży arabskiej, która wznosiła okrzyki na cześć muftiego, wołając: „Hadż Amin jest mieczem naszej wiary". Policja rozprószyła demonstrantów, aresztując dwóch.

Jerozolima, 17. 5. ŻAT. Arabska banda terrorystów zaatakowała dziś patrol policyjny w pobliżu Afule. Podczas starcia zraniony został w nogę oficer angielski. Bandę rozprószono.

Rozbudowa lotnisk brytyjskich na Wschodzie

Jerozolima, 17. 5. PAT. Prasa arabska podaje, że wyasygnowane zostały poważne sumy przeznaczone na rozbudowę lotnisk. Z kredytów tych przypada na port lotniczy w Amman 100 tysięcy funtów, na Lyddę 3.300 funtów, na egipskie lotnisko Ismaila 18.000 funtów. Na oświetlenie pale[...]ńskiego odcinka linii lotniczej egipsko-in[...]jskiej przewidziano 11.000 f.

Ze spraw adwokatury

Warszawa, 17. 5. (Sin) Ostatnio odbyło się posiedzenie głównej reprezentacji samorządu palestry: Naczelnej Rady Adwokackiej. Na posiedzeniu ustalono, że adwokaci należący obecnie do okręgowych rad, nie mogą być powołani do nowej Naczelnej Rady Adwokackiej, ponieważ nowa Rada obejmie urzędowanie z końcem przyszłego miesiąca, podczas gdy dotychczasowe Rady Okręgowe urzędować jeszcze będą do 12 sierpnia. Izbom adwokackim przyznano prawo przymusowego ściągania zaległych składek członkowskich w drodze administracyjnej egzekucji.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. 5. (Sin) W drugim ciągnieniu większe wygrane padły na nr.: 20.000 zł. — 132504, 25.000 zł. — 100450, 15.000 zł. — 42024, 10.000 zł. — 53566,

5.000 zł. — 9507, 50180, 67730, 94578, 127439, 143144, 144189.

2.000 zł. — 9921, 33039, 38554, 43365, 66034, 73781, 86020, 99830, 112476, 115627, 126804, 128381, 138171 155143.

Zwyżka franka

Warszawa 17. 5. PAT. Dewizę na Paryż notowano w Londynie przy otwarciu, podobnie jak przy wczorajszym zamknięciu 177.65. O godz. 14 frank zwyżkował do 177.63.

Podobno w ostatnich dniach tendencją francuskiego funduszu wyrównawczego, który systematycznie przeciwdziała nadmiernej zwyżce franka, było dopuszczenie do zwyżki franka maksymalnie o 2 cent. dziennie.

W terminowych notowaniach franka w Londynie w tranzakcjach jednomiesięcznych wystąpił po raz pierwszy od szeregu dni deport, a mianowicie w wysokości 0,03, w tranzakcjach trzymiesięcznych deport wzrósł do 0.90.

Dewiza na Belgię wykazała wyraźną poprawę zarówno w notowaniach gotówkowych w Londynie, jak i w terminowych, deport 1-miesięczny spadł do 0,70, natomiast 3-miesięczny do 1,25.

Seria katastrof w Niemczech

Berlin, 17. 5. PAT. W ciągu ostatnich dwóch dni w różnych miejscowościach w Niemczech wydarzyło się wiele pożarów i katastrof. Z Frankfurtu donoszą o spłonięciu zakładów gumowych w Hanau. W Pile spłonęły częściowo zakłady największego przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego we wschodnich Niemczech Feawerke A. G. W okolicach miasta Dessau spaliło się 50 hektarów lasu. Wskutek silnych upałów zapalił się tam polowy zakład koncernu I. G. Farben industrie Bittenfeld. Z wielkim trudem udało się przeszkodzić przerzuceniu się ognia na pobliski gazometr.

Kemal Ataturk niebezpiecznie chory

Londyn, 17. 5. (B). „Daily Telegraph" donosi o możliwości złożenia przez Kemala Ataturka prezydentury państwa z powodu złego stanu zdrowia. W tym wypadku obecny premier turecki objąłby prawdopodobnie stanowisko prezydenta.

Paryż, 17. 5. (R). Ambasada turecka kategorycznie zaprzecza wiadomości jakoby prezydent Ataturk był niebezpiecznie chory. Prezydent Ataturk istotnie był lekko niedysponowany, lecz miało to miejsce przed 2 miesiącami, obecnie zaś prezydent jest najzupełniej zdrów.

Katastrofa samolotu łotewskiego

Ryga, 17. 5. (T). Jeden z łotewskich samolotów sportowych, które udały się do Helsinek dla wzięcia udziału w uroczystości otwarcia nowego lotniska, uległ dziś katastrofie. W czasie lotu pokazowego w pobliżu Helsinek, aparat z niewiadomych przyczyn runął nagle na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Lotnik Łotysz i pasażer fiński podoficer, ponieśli śmierć na miejscu.

Zaginął samolot pasażerski w Kalifornii

Los Angeles, 17. 5. PAT. 24 samoloty poszukują zaginionego od 12 godzin samolotu pasażerskiego. Samolot zaginął w stanie Nevada i istnieje obawa, że rozbił się o skały. Na pokładzie znajdowało się 9 osób., w tym wiceprezes i urzędnicy „Nordwest" oraz dwoje dzieci.

Straty wojsk chińskich

Tokio, 17. 5. (R). Północna armia japońska odcięła kolej lunghajską pomiędzy Lanfeng i Neihuang, zdobywając wiele taboru kolejowego. Chińczycy stracili 3.000 zabitych. Wojska chińskie w sile około 50 tys. cofają się spod m. Suhsien (na południowym odcinku kolei Tientsien-Pukou) w kierunku m. Lingpi (w północno-wschodniej części prow. Anhuei).

Potwierdza się wiadomość, że dowódca wojsk chińskich w obszarze Suczou gen. Li-Tsung-Yen przeniósł swą kwaterę z Suczou do m. Kueiten.

PRZEGLĄD PRASY

Rocznica

W tych dniach minął rok od znanych zajść antyżydowskich w Brześciu nad Bugiem. W nawale zdarzeń zapomniano o tej rocznicy. I dobrze się stało, bo nie czas na rozpamiętywanie skarg i żalów, a raczej trzeba wskazać na fakt o d b u d o w y zniszczonych egzystencji i stwierdzić z zadośćuczynieniem, że szkody, wyrządzone przed rokiem w Brześciu zostały całkowicie naprawione. Z prawdziwą radością czytamy w „Naszym Przeglądzie" następujący wyimek ze sprawozdania o sytuacji w Brześciu:

„Dzięki szlachetnej i pełnej zrozumienia dla akcji ofiarności całego żydostwa polskiego, ani jeden sklep, warsztat rzemieślniczy, czy też inna placówka nie zeszły z posterunku, na którym wszyscy poszkodowani trwają do dziś, wykazując w dalszym ciągu dużą solidarność i gotowość dalszej walki o możność egzystencji i codzienny ciężki byt. Pieniądze ofiarne nie poszły na marne. Brześć żydowski został odbudowany, co jest najbardziej godną odpowiedzią zawsze w ciężkich chwilach solidarnego społeczeństwa żydowskiego na majowe zajścia ub. roku".

W rocznicę zajść powyższa wiadomość brzmi pocieszająco. Bezpośrednio po zajściach brzeskich cała opinia żydowska zgodna była w tym, że Brześć zostanie odbudowany. Tak się też stało. Czy inicjatorom i agitatorom zajść brzeskich nic ten fakt nie mówi?

O Wiedniu

„I. K. C." ogłasza felieton p. t. „Wiedeń przez lornetkę wspomnień". Jest to akt oskarżenia i potępienia nowego, hitlerowskiego Wiednia. Taki felieton na łamach „I. K. C." jest trochę dziwnym zjawiskiem, bo jak wiadomo, „I. K. C." nieraz zachwycał się hitlerowskimi wyczynami, nawet na terenie Wiednia. Ale zygzaki „I. K. C." to inna sprawa. Charakterystyczne są niektóre stwierdzenia autora, n. p.

Wiedeń już sam o niczym nie decyduje. Austria utraciła nie tylko niepodległość — ale nawet autonomię swojej administracji, swoich instytucyj naukowych, swojej gospodarki, swojej polityki walutowej, nawet swojej turystyki. Przypadkiem np. wpadło mi w oczy sprawozdanie z ruchu przyjezdnych za miesiąc kwiecień: przybyło w tym czasie do Austrii — 886 turystów, z tego 765 Niemców z Rzeszy, no, od tych to się Austria nie zanadto pożywi. A w porównaniu do przedanszlusowych miesięcy spadek ogólnej liczby turystów poprostu katastrofalny.

Gdyby to jednak tylko te gastronomiczne trośki przybyły Wiedniowi! Można nawet drogo płacić, jeżeli się zarabia. A kto i na czem ma zarabiać? Galanteria leży, konfekcja leży, wszystkie wielkie magazyny i małe sklepy leżą. W żydowskich nikt nic nie kupuje, bo przed nimi chodzą pikiety; w nieżydowskich też nikt nic nie kupuje — bo poprostu niema kupującego. „Z a r y z o w a n i e n i c n i e p o m o g ł o. Np. u wielkiego Gerngrossa (który zresztą już dawno sam się przechrzcił i żonę miał chrześcijankę) — pustki, pomimo, że objął magazyny aryjski zarząd; (sam Gerngross jakoś się uwinął i coś za swoją firmę i zapasy dostał).

W ponurych barwach opisuje autor obecny Wiedeń. Lekturę tego felietonu polecamy wszystkim autorom, także w „I. K. C.", którzy tak często zachwycają się zdobyczami hitleryzmu i jego wyczynami. Ruina Wiednia hitlerowskiego to dobry drogowskaz.

Pastwią się nad językiem polskim

W Warszawie ukazuje się pisemko p. t. „Alarm" mające na celu propagowanie bojkotu antyżydowskiego. Stałym współpracownikiem tego pisma jest ks. Trzeciak. W ostatnim numerze znajdujemy omówienie książki dla dzieci pióra K. Krumłowskiego p. t. „Jak zbierały guzy, dwa małe łobuzy". Autor tej recenzji pisze:

Forma graficzna ohydna. Ale jeszcze straszniejsza i kalecząca w sposób wołający o pomstę do nieba polszczyznę jest treść tej „pięknej" książeczki.

Autor nazywa się K. Krumłowski. Jednakże liczne zwroty stylistyczne, zawierające pewne specyficzne cechy, każą przypuszczać, że nazwisko to, to tylko pseudonim i że w życiu prywatnym „poeta" nie posiada aryjskiej końcówki nazwiska.

Zarówno rymy śliczne, jak i wyrażenia echt staropolskie. Ileż szkody wyrządzić może taka strawa duchowa, dostarczona polskim dzieciom, których rodzice nie dosyć starannie dobierają dla nich lekturę. Wydawnictwa takie uczą dziecko nie języka polskiego, a jakiegoś ohydnego żargonu, którego nie można nawet nazwać językiem.

Wszystko to byłoby bardzo „śliczne", gdyby nie jedna drobnostka. Autor, o którym mowa, to Konstanty Krumłowski, to dobrze znany autor „Królowej Przedmieścia", aryjczyk czystej krwi, posiadający rzeczywiście „aryjską" końcówkę nazwiska. Z Konstantego Krumłowskiego zrobił „Alarm" Żyda, piszącego żargonem. Jakże teraz wyglądają te wszystkie „alarmy"?

(*Rł*)

NOTATKI POLEMICZNE

Jeszcze o polskim Salzburgu

Niedawno zamieściliśmy na czele numeru artykuł o polskim Salzburgu. W artykule tym wskazywaliśmy, że Kraków mógłby odegrać rolę Salzburga, mógłby skupiać najwybitniejszych artystów świata, ale że w tym celu należy usunąć rażące przejawy walki politycznej, których echa dochodzą do Krakowa. Zdawałoby się, że w takim ujęciu sprawy nikt nie może dopatrzeć się ani jakiejś „intrygi", a tym mniej — złej woli. A tymczasem? Pierwszy zabrał głos „Czas", który zacytował dużą część naszego artykułu, a potem ni przypiął ni przyłatał zamieścił taką uwagę:

„Jesteśmy poprostu wzruszeni i rozbrojeni troskliwością „Nowego Dziennika" i o Kraków i w ogóle o Polskę. Perspektywy rozłoczone przez żydowskie pismo są szczególnie olśniewające. I te tłumy zagranicznych turystów. I te dolary, funty i franki, które nieprzerwaną strugą będą się wlewały w nasze granice. Ho, ho. Wyobrażamy sobie zachwyt p. Kwiatkowskiego, któremu ów polski(!) Salzburg usunie poprostu kłody spod nóg. I to tylko za... uznanie kwestii żydowskiej za... nieistniejącą, no i zapewne za... posady dla salzburskich artystów wiadomej rasy i narodowości. O jakże wielki i bezinteresowny jest patriotyzm „Nowego Dziennika".

Jeżeli „Czas" jest wzruszony naszą troskliwością o Kraków i w ogóle o Polskę, i jeżeli dopiero teraz zauważył tę troskliwość, to jest to smutny objaw znajomości sprawy u autora w „Czasie". Bo gdyby się trochę orientował w nastrojach żydowskich, to by nie był specjalnie wzruszony. Na ironię „Czasu" co do dolarów, funtów i franków, moglibyśmy właściwie odpowiedzieć, że nie należy wszystkich mierzyć własną miarą. Jeżeli autorowi z „Czasu" śnią się przy tej sposobności dolary, funty i franki, to niechże nam nie przypisuje tego rodzaju argumentów. Pisaliśmy bowiem o czymś innym, a mianowicie o wzroście prestiżu Polski w razie zorganizowania festivalów w Krakowie na wzór festivalów salzburskich. Jeżeli „Czas" nie zrozumiał naszej intencji, to trudno, ale niechże nam nie imputuje argumentów, których nie wysuwaliśmy. Ale w tej sprawie „Czas" zyskał sprzymierzeńca aż w „Kurierze Poznańskim", który również przedrukował nasz artykuł i który uważa go wprost za „zuchwały". W odpowiedzi na te wszystkie uwagi, należałoby stwierdzić: Panowie, razi was fakt, że Żydzi popierają doniosłą inicjatywę, że inicjatywę tę uzupełniają postulatem oczyszczenia atmosfery politycznej. Gdyby tego nie zrobili Żydzi, lecz np. „Czas", byłoby napewno wszystko w porządku. Ponieważ to robią Żydzi — to jest nie w porządku. Jeślibyście tak napisali, to byłoby wprawdzie niezrozumiałe, ale na ogół normalne, bo do takiego „stylu" zdołaliśmy się już przyzwyczaić. Ale poco pisać o „funtach, dolarach czy frankach" albo też o „zuchwałości"?

Powstanie chłopskie przeciw prezydentowi Meksyku?

Waszyngton, 17. 5. PAT. W kołach, zbliżonych do rządu, zaniepokojenie wywołały wczoraj wieczorem wiadomości o możliwym zamachu, skierowanym przeciwko prezydentowi Meksyku Cardenasowi. Pogłoski o tym zamachu o tendencji faszystowskiej przy poparciu zagranicy miały źródło w aresztowaniu w dniu 14 bm. 6-ciu lotników amerykańskich, oskarżonych o przemycanie samolotów do Meksyku. Samoloty te wysłane być miały do Las Palomas w stanie San Luis Potosi. Pierwotnie przypuszczano, że aparaty te będą wywiezione do Hiszpanii, lecz obecnie uważają za bardziej prawdopobne, iż przeznaczone one były dla gen. Saturnino Cedillo. Pomimo urzędowego zaprzeczenia, zdaje się potwierdzać wiadomość o wydaniu zarządzeń nadzwyczajnych w stanie San Luis Potosi, gdzie ogłoszono pewnego rodzaju stan wojenny, na podstawie którego rząd pragnie rozbroić chłopów, zwolenników gen. Cedillo. Los aresztowanych lotników otoczony jest największą tajemnicą. Jak słychać, gen. Cedillo dysponować ma 18 tysiącami uzbrojonych chłopów, którym rząd mógłby ewentualnie przeciwstawić 8 tysięcy wojska regularnego. Ponadto rząd wydał zarządzenia dla obrony stanu San Luis Potosi przed atakami powietrznymi.

* * *

Meksyk, 17. 5. PAT. Prezydent Cardenas zaprzeczył pogłoskom, jakoby gen Saturnino Cedillo przygotowywał powstanie w stanie San Luis Potosi, i jakoby rząd wysłał do tego okręgu większe oddziały wojska.

Meksyk sprzedaje wywłaszczoną naftę

Meksyk, 17. 5. PAT. Prezydent Cardenas oświadczył, iż narodowa organizacja sprzedaży nafty podpisała kilka kontraktów sprzedaży z państwami zagranicznymi. W związku z przypuszczeniami, że W. Brytania nałoży embargo w portach cudzoziemskich na naftę, wywiezioną z Meksyku, prezydent zaznaczył, że co do tego nie ma obaw, gdyż prawnie W Brytania nie może konfiskować sprzedanej nafty.

Fala upałów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 5. (A.) Jak podają meteorologowie, znajduje się Polska obecnie pod wpływem suchego powietrza kontynentalnego, które powoduje pogodę suchą i słoneczną. Z obserwatorium meteorologicznego w Greenwich podają, że nad Anglią i Francją napływa chłodne powietrze polarno - morskie, które powoduje deszcze. Powietrze to przesuwa się stopniowo na wschód i może dojść do Polski. W związku z tym może nastąpić w Polsce przejściowe zachmurzenie, które po jakimś czasie minie. I znów będziemy mieli pogodę słoneczną. Natężenie upałów dochodzi dziś do maximum. W godzinach południowych zanotowano w Warszawie 32 stopnie w cieniu a 40 w słońcu. Fala takich upałów potrwa kilka dni.

APOLINARY HARTGLAS

ZBIOROWE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Pakt zbiorowego bezpieczeństwa, jaki stworzyć miały Traktat Wersalski i Liga Narodów, przeistoczył się powoli w zbiorowo niebezpieczeństwo.

W ponętnych barwach malowano przed na mi temu dwadzieścia blisko lat idyllę, jaka zapanuje na ziemi, gdy wilk niemiecki spokojnie będzie się pasł obok baranków abisyńskich czy czeskich, pod troskliwym okiem Ligi. Pasterz miał być zbyteczny, jak również i kij do odpędzania drapieżnika — nie mówiąc już o armatach i czołgach — bowiem w razie napaści Liga miała stanąć w obronie napastowanego, jak jeden mąż.

Niestety, cóż jest pewnego pod słońcem? — powiedział pewien filozof. Jeszcze nie minęło lat dwadzieścia, a idylla się rozchwiała, barwy wyblakły, i w obronie napastowanego nie staje już nie tylko Liga, ale w ogóle ani jeden mąż. Baranki, owszem, mogą się paść obok wilka, ale tak długo, dopóki wilkowi nie wpadnie do głowy fantazja schrupać jednego z nich. Wynająć zaś sobie pasterza i dać mu do ręki kij — toż to byłaby największa zniewaga dla wilka, który musiał by to uznać za casus belli i za to właśnie zjeść baranka przy grobowym milczeniu Ligi.

Jeżeli przed wojną istniało faktycznie zbiorowe bezpieczeństwo na terenie międzynarodowym dzięki skomplikowanemu systemowi sojuszów, aliansów, przymierzy i „ententy" — to obecnie dzięki usypiającej w ciągu 20 lat kołysance paktu Ligi nastąpiły na świecie, zwłaszcza w Europie i Azji, stosunki, przypominające po prostu dżunglę. Kto ma kły i pazury, swobodnie pożera słabszych, zaś gwaranci Ligi odwracają się wstydliwie, by tego nie widzieć, bądź nawet przy akompaniamencie górnych frazesów pomagają obezwładnić słabszego. Wszystko to zaś pokrywa Liga swoim autorytetem i wyświechtanym, kłamliwym frazesem o potrzebie uniknięcia wojny.

To jest ten obecny pakt bezpieczeństwa: udaremnić wojnę. Między kim a kim? Kiedy wojna nie ustaje przecież ani na chwilę, kiedy ludzie się rżną nawzajem, jak za dawnych dobrych czasów, gdy jeszcze nie było ani Ligi ani paktów zbiorowego bezpieczeństwa. Udaremnić wojnę! Więc w imię udaremnienia wojny toleruje się obojętnie wojnę włosko - abisyńską i akceptuje się podbicie jednego z członków Ligi przez drugiego, który w tym celu właśnie z Ligi wystąpił? Więc w imię udaremnienia wojny akceptuje się rezultaty mordów, wytruwania gazami? Stara się o względy napastnika i grzebie się żywcem napadniętego?

Fakt dokonany — mówią mężowie Ligi i pokoju. A któż to sprawił, że ten fakt stał się dokonanym? Kto ponosi winę za to, że w obawie — nie tyle o własną skórę, ile o własne zyski — nie zamknięto Kanału Sueskiego dla Włochów, umożliwiając im przewożenie gazów trujących i armat wraz z armatnim mięsem do Abisynii? A teraz się kiwa głowami z udanym współczuciem i mówi: fakt dokonany...

Uniknąć niebezpieczeństwa wojny! Za wszelką cenę! A więc to dla uniknięcia tego niebezpieczeństwa patrzy się obojętnie jak miliony japońskich napastników walczą krwawo z milionami Chińczyków? Jak się morduje bezbronną cywilną ludność i obraca się w gruzy spokojne miasta bombami samolotów? Jak się truje gazami kobiety, starców i dzieci? Dla uniknięcia niebezpieczeństwa robi się transakcje na dostawę broni i gazów z obydwiema wyrzynającymi się nawzajem stronami? Chińczycy — członek Ligi — niezbyt już teraz molestują Ligę o wykonanie paktu, dla którego istnieje, bo sami zaczęli ostatnio prać Japończyków; ale dlaczego Liga milczała, gdy wilki japońskie szarpały żywe ciało chińskiego członka Ligi w Szanghaju?

Uniknąć niebezpieczeństwa wojny! I dlatego Liga milczy, gdy Włosi i Niemcy wyrzynają hiszpańskich republikanów! Dlatego Liga patronuje komitetowi nieinterwencji który zakazuje dostarczenia pomocy obu walczącym w Hiszpanii stronom, a o którym przecież wie, że Włosi i Niemcy kpią sobie z niego. Sam pan lord Halifax, który przypieczętował gwałt włoski nad Abisynią dwulicowym westchnieniem nad potrzebą chrouienia pokoju, sam ten chamberlainowski minister, wyprowadzony z równowagi za rzutami hiszpańskiego ministra del - Vayo, raczył oświadczyć, że przecież i legalny, republikański rząd hiszpański korzysta z cudzej pomocy. Ale przemilczał, że właśnie komitet nieinterwencji przeszkadza niesieniu pomocy rządowi barcelońskiemu, podczas gdy Włochom i Niemcom nie może stawiać żadnych przeszkód, by pomagały gen. Franco, bo Włochy i Niemcy wyraźnie oświadczają, że będą robiły, co im się podoba; przemilczał, że ostatnio lord Perth zgodził się tolerować tę niesubordynację, aż do... zwycięstwa gen. Franco, z którym bankierzy i przemysłowcy angielscy zawarli już szereg umów, więc są w jego zwycięstwie zainteresowani.

To się nazywa obecnie ochroną bezpieczeństwa, udaremnieniem wojny! W imię tego szczytnego ideału toleruje się agresję hitlerowską przeciwko Czechom i wywiera się nacisk na tych ostatnich, by skapitulowali przed żądaniami p. Henleina, dyktowanymi z Berchtesgaden. Niesłychana rzecz! Obywatel czeski, przywódca Niemców sudeckich, p. Henlein, przyjeżdża do Londynu w celu propagandy przeciwko swojemu państwu i swojemu rządowi, i ma być oficjalnie wysłuchany w Komisji Zagranicznej angielskiego parlamentu! Urzędowe paktowanie ze zdrajcą stanu? I dotychczas robiło się takie rzeczy, ale nie w oficjalnych instytucjach parlamentarnych, nie jawnie. Teraz już się to robi cynicznie, otwarcie. Bo za Henleinem stoi Hitler. Sprzymierzeniec tego, kto pozbawił Abisynię niepodległości; kommiliton tego, kto niszczy Hiszpanię; — ten, kto sam zaanektował — wbrew umowom i traktatom — Austrię. I potem się będzie mówiło o faktach dokonanych i szalbierczo kiwało głowami!

Ale — mówią — Henlein wysunął hasło, które musi znaleźć sympatię w opinii angielskiej: prawa mniejszości. A gdzież są te sympatie — takie czynne sympatie, jak dla Henleina — dla mniejszości polskiej w Niemczech? Gdzież są te sympatie dla mniejszości słowiańskiej we Włoszech? Dla ukraińskiej? A dla żydowskiej w Niemczech, Rumunii, Węgrzech i td.? Gdzie?

Niema ich. Ograniczają się tylko do słów a nie do presji. Przedstawicieli tych mniejszości nie przyjmuje się w oficjalnych komisjach parlamentarnych — zresztą, nie pójdą sami, bo nie chcą popełniać zdrady stanu. Im się daje tylko wytarte liczmany współczucia, ale nie poparcie, bo za nimi nie stoją bagnety pruskie.

Egoizm i tchórzostwo — a nie interes ludzkości! Własne geszefty finansowe i przemysłowe — a nie chęć uchronienia ludzkości przed wojną! Dżungla, prawo pięści, powszechne niebezpieczeństwo — a nie pakt bezpieczeństwa zbiorowego! Glejt na bezkarny rabunek na gościńcach dla wszelkich drapieżników — a potem bolesny, parszywy uśmiech i współczujący szept: fakt dokonany!

Czy jednak istotnie rządy nie widzą, do czego to wszystko prowadzi? Czy nie widzą, że ten jawny i bezczelny fałsz, to tolerowanie pięści i bezprawia może wywołać w końcu oburzenie i odruch wśród narastających pokoleń? Czy myślą, że skoro udało się wielką część młodzieży, zwłaszcza tę skłonną do karierowiczostwa, wprzęgnąć w rydwan pięści i kastetu, przemocy i bezprawia — to młodzież na ogół utraciła swą zdolność wyczuwania prawdy, reagowania na niedolę, współczucia z uciemiężonym? Czy młodzież nie poczuje obrzydzenia i odrazy do tego, co się obecnie dzieje? Czy nie wznieci się w niej ducha protestu i odporu, przeciwko tym gniazdom bezprawia, jakie oblepiły świat swoimi mackami? Czy nie rozpocznie się wśród niej jakiś nowy, nieznany dotąd ruch? A czy przy zdolności młodzieży do poświęceń i przy jej skłonności do egzagerowania, do wyolbrzymiania, do aktów rozpaczy nie grozi to światu jakimś ruchem masowym, jakimś wybuchem, który przy najlepszych intencjach sprawców może uczynić jednak dużo złego, zachwiać porządkiem społecznym i wywołać zamęt?.

Czy nie do tego w końcu doprowadzi ten stan zbiorowego niebezpieczeństwa, jeżeli ci, co posiadają władzę, w końcu go nie usuną?

Duży spadek liczby żydów w Polsce

Warszawa, 17. 5. ŻAT. W ostatnim numerze „Di Jidisze Ekonomik" zamieszczona jest praca mgr. Lindera o składzie narodowościowym miast w Polsce w świetle ostatniego spisu ludności. W okresie między spisem 1921 a 1931 wzrosła ogólna liczba ludności miejskiej w Polsce o 25.8 proc, z poszczególnych jednak wyznań liczba ludności rzymsko-kat. wzrosła o przeszło 1/4, żydowskiej zaś najsłabiej, bo zaledwie o 12.2 proc. Na Kresach i w Małopolsce wzrost ludności żydowskiej w miastach był intensywniejszy niż w województwach centralnych. W r. 1921 stanowili Żydzi 30,6 proc. ogółu ludności miejskiej, ponieważ jednak liczba ich w miastach wzrosła słabiej niż innych wyznań, odsetek Żydów w roku 1931 wynosił już tylko 27.3 proc., w roku 1921 stanowili Żydzi przeszło połowę ludności miejskiej na Polesiu i na Wołyniu, w r. 1931 Żydzi nigdzie już nie posiadają większości bezwzględnej. Z 7 województw, w których Żydzi stanowili większość względną w r. 1921, pozostały obecnie tylko 4 woj.

—<>—

Sąd gminy żydowskiej prawną instancją w Grecji

Ateny, 17. 5. ŻAT. Sąd rabinacki przy gminie żydowskiej na Korfu został uznany dekretem rządowym za prawną instancję sądową ludności żydowskiej. Dotychczas uprawnienia takie posiadał tylko sąd przy gminie żydowskiej w Salonikach.



D Z I Ś:

19.00 PRAGA. „Libusze" — opera Smetany.
19.30 BUDAPESZT. „Der Rosenkavalier" — opera Ryszarda Straussa.
20.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20.40 SZTOKHOLM. „Trubadur szwedzki", potpour.
20.45 SOFIA. „Godzina hiszpańska" — opera Ravela.
20.10 DROITWICH. „Złoto Renu" — opera Wagnera, Akt IV. (transm. z Covent Garden).

ŚRODA, 18 MAJA:

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11 Audycja dla poborowych; 11.15 Audycja dla szkół: 1) „Mogło być nieszczęście" w opr. Aliny Kadler, 2) Piosenki w wyk. chóru szkoły powsz. Nr 160 w Warszawie; 11.45 Płyty; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 13.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Pieśni majowe z wieży Mariackiej; 15 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.30 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15.45 „Hokus, pokus, dominicus" audycja dla dzieci w opr. Jerzego Gerżabka; 16 „Uczmy się mówić" audycja w opr. dyr. Teofila Trzcińskiego; 16.15 Koncert popularny w wyk. orkiestry Rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „Ideał żołnierza polskiego w średniowieczu" odczyt wygł. prof. Henryk Mościcki; 17.13 Koncert kameralny. Wyk. Ignacy Rosenbaum (fort.), Lidia Kwitowa (skrz.), Henryk Trzonek (altówka), Rafał Halber (wiol.); 17.50 „Przygotowanie dziewcząt do obrony kraju" pogad. wygł. J. Wittakówna; 18 z Warszawy: Wiadomości sportowe; 18.15 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Krakowski dziennik sportowy; 18.30 „Operacja" scenariusz faktów Janusza Meissnera; 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego; 18.55 Program nadzień następny; 19.00 „Największa sprawa", fragment z powieści F. Parnickiego; 19.20 Recital śpiewaczy Maurycego Janowskiego, przy fort. prof. L. Urstein; 19.35 Stary doktor odpowiada na listy; 19.50 Fragm. meczu Londyn—Śląsk; 20.10 „Nasze pieśni" w wyk. Julii Ilnickiej (sopr.) i Wacława Geigera (akomp.); 20.30 „Zagadnienia" Zagadnienia ludowe w twórczości Dygasińskiego — J. Płomieński; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki; 21.45 „Poeci Apelu" kwadrans poezji. — Wstęp Wit. Hulewicza, słowo wiążące J. Zagórskiego, teksty autorów: Czechowicza, J. Zagórskiego, Stan. Piętaka, J. Łobodowskiego, Aleks. Rymkiewicza, H. Domińskiego, W. Iwaniuka i Cz. Janczarskiego; 22.03 „Kalejdoskop" lekka aud. muz.; 22.50 Ostatnie wiadom. dzien. wiecz., przegląd prasy i kom. meteor.; 23—23.30 Muzyka z płyt.

• • •

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty. 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—20 p. Kraków; 20 Płyty; 20.45—23.15 p. Kraków; 23.15 „Gospodarka Polski" pogad. w jęz. francuskim, nast. płyty.

LWÓW. 6.15—13.45 p. Kraków; 13.45 Gazetka ukraińska; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadom. bież.; 15.30—18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.20 p. Kraków; 19.50 Koncert rozrywkowy; 20.45—23.30 p. Kraków.

• • •

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przem. ciężkiego; 14.25 Wiadom. bież.; 14.35 Wiadom. giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45—18.15 p. Kraków; 18.15 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym" — pogad.; 18.25 „Kukiełki śląskie"; 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska"; 18.55—22.10 p. Kraków; 20.10 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos..." 20.25 Płyty; 20.45—23.30 p. Kraków.

• • •

ŁÓDŹ. 6.15—15 p. Kraków; 15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15.30—18.15 p. Kraków; 18.15 Płyty; 18.40 „Pokarm roślin" — pogad.; 18.55—22.10 p. Kraków; 20.10 Polskie utwory wokalne w wyk. Gołaszewskiej-Ingling; 20.30 „Gawędy o łodzi" — I. Jaworska; 20.45—23.30 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE.

18.00 LONDYN REG.: Muzyka rozrywkowa. LILLE: 18 Koncert orkiestrowy. DROITWICH: 18.40 Współczesna muzyka brytyjska na ork. dętą.

19.00 BRUKSELA FLAM.: Muzyka jazzowa. PRAGA: 19 „LIBUSZA" — OPERA SMETANY. WIEŻA EIFFLA: 19 Koncert solistów. BUDAPESZT: 19.30 Trans. z Opery „Rosenkavalier" Ryszarda Straussa.

20.00 BRUKSELA FLAM.: Koncert ork. symfonicznej. — BRUKSELA FRANC.: 20 Muzyka lekka, 20.30 „Un caprice" — komedia Alfreda de Musset. DROITWICH: 20 „Szlakiem melodii" — muzyka rozrywkowa. LONDYN REG.: 20 Koncert. LUBLANA: 20 Tr. z Opery. LUKSEMBURG: 20 Program rozrywkowy, 20.20 Radiokabaret. WIEŻA EIFFLA: 20 Koncert solistów. 20.30 Teatr wyobraźni. LYON: 20.30 Teatr wyobraźni: „Proces Mary Dugan" — sztuka Byarda i Weillera. STRASSBURG: 20.30 KONCERT SYMFONICZNY. Sztokholm: 20.40 „Trubadur szwedzki" — potpourri w wyk. ork. i solistów. SOFIA: 20.45 „GODZINA HISZPAŃSKA" — OPERA RAVELA. BEROMüNSTER: 20.55 Program rozrywkowy.

21.00 LONDYN REG.: Kabaret taneczny. MEDIOLAN: 21 „Pamięci Ranzata" — koncert. RZYM: 21 Komedia TRISTANA Bernarda, 21.40 Muzyka organowa. LUKSEMBURG: 21 Teatr Lustnera. RADIO PARIS: 21 Radiokabaret. POSTE PARISIEN: 21.10 Max Regnier ze swym zespołem muzyków-humorystów. FLORENCJA: 21.10 Wesoła audycja muzyczna. BRUKSELA FRANC.: 21.30 Kabaret waloński.

22.00 Muzyka lekka i taneczna, 22.30 Audycja dla wszystkich. DROITWICH: 22.05 „Złoto Renu" — opera WAGNERA, akt. IV. LUKSEMBURG: 22.05 Koncert muzyki angielskiej 22.55 Muzyka jazzowa. POSTE PARISIEN: 22.07 Koncert orkiestrowy, 22.30 Transm. z kabaretu „Szeherezada". HILVERSUM II. 22.15 Solo na harfie, 22.40 Soliści.

23.00 DROITWICH: Śpiew słowika. 23.18 Muzyka taneczna. HILVERSUM II: Melodie operetkowe. RZYM: 23.15 Muzyka tan. MEDIOLAN: 23.15 Muzyka tan.

Huberman zainauguruje trzeci sezon palestyńskiej orkiestry symfonicznej

(Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika")

Tel Awiw, 17. 5. (S) Inauguraja trzeciego sezonu palestyńskiej orkiestry symfonicznej nastąpi w trzecim tygodniu miesiąca października. Głównym wydarzeniem będzie występ Bronisława Hubermana, który grać będzie w partji solowej na pierwszym koncercie.

Odnośnym czynnikom udało się pozyskać światowej sławy kompozytorów, którzy przyrzekli współudział w koncercie Filharmonii palestyńskiej. Między in. wystąpi słynny dyrygent francuski Pierre Montet, który przez kilka lat pełnił funkcję dyrygenta orkiestry symfonicznej w Bostonie.

W sezonie letnim, który rozpocznie się dnia 15 czerwca, udział wezmą Jasza Hornstein, jeden z najbardziej znanych młodych kompozytorów w Niemczech, oraz Szymon Pamet, najwybitniejszy kompozytor szwedzki. Jeszcze wcześniej, dnia 5 czerwca, odbędzie się koncert z udziałem Vittoria Weinberga, poświęcony w całości utworom kompozytorów żydowskich, w głównej mierze Blocha, Milhauda, Millnera i Gnesina.

ARNOLD ZWEIG

INTRONIZACJA

POWIEŚĆ

Z upoważnienia autora przełożył

Alfred Liefeld

26)

Wszyscy ruszyli ochoczo do przedsionka, gdzie szef kuchni krasnodworskiej przygotował gorącą herbatę i kanapki, nie zapominając również o przyzwoitej baterii butelek. Miło było znaleźć się po zadymionej sali konferencyjnej w przewietrzonym, ogrzanym przedsionku.

Wśród kłębów dymu pozostali jeno obydwaj adiutanci, szukając gorliwie pod stołem zapisanych arkuszy protokółu. Von Krottmayr, jegomość systematyczny i porządny, ponumerował z góry wszystkie arkusze, co znakomicie ułatwiło porządkowanie. Winefried klęczał na podłodze.

— Jak długo był pan na froncie, kapitanie? — zapytał znagle Bawarczyk.

Zdumiony Winfried podniósł głowę.

— Trzydzieści cztery miesiące, od samego początku w 14 roku. Wuj przypomniał sobie o mnie wtedy, gdy w styczniu 1916 roku padł jeden z Lychowów. Nie dziwię mu się zresztą wcale.

— Bo może i panu przyszło do głowy to samo, co i moj cielęcy mózg dręczy.

— A co mianowicie? — Winfried wynurzył się w końcu z zaczerwienioną twarzą, ściskając w garści plik papierów. — I dlaczego właściwie nie użyliśmy do protokółu bloków? — zapytał kolegę z irytacją.

Ten jednak tak był zatopiony w notatkach, że puścił mimo uszu pytanie Winfrieda.

— Czy zatem zauważył pan, że podczas całej debaty ani razu nie padło słowo „naród". Ani słowa o narodzie, ani słowa o człowieku i ludzkości. A tak mi się dobrze wraziły w pamięć skróty stenograficzne tych wyrazów. Ja bowiem, jako szanujący się Bawarczyk, piszę według metody Gabelsbergera. A pan?

Winfried, przeglądając swoje arkusze, odpowiedział:

— Rzeczywiście osobliwe. Ma pan słuszność. Ja uczyłem się stenografii parlamentarnej według Stolzego-Seleraya, w którego symbole na „naród" i „człowieka" są nader proste — kreski z ogonkami. I ani razu ich tu nie ma, co na prawdę daje dużo do myślenia.

— Na jesieni roku 1919 — wtrącił Krottmayr z innej znowu beczki — i dalszy ciąg nieprzerwanej blokady, jak oświadczył poczciwy pan Mutius z N. D. A., które jest na pewno dobrze poinformowane. A jak pan sądzi, drogi kapitanie Winfried? Co też uczyniliby żołnierze z błotnistych okopów flandryjskich, gdyby pan Mutius podał im bezpośrednio do wiadomości miłą perspektywę wojny aż do jesieni roku 19...

— Zatłukliby go na miejscu — wyrwało się Winfriedowi, zanim zdążył ugryźć się w język.

Żółtawe, nikłe światło sączyło się z okien, oświetlając barwny nieład sali konferencyjnej. Poprzez chmury dymu, unoszącego się aż ku wysokiemu sklepieniu przekorna poświata zachodzącego słońca wdzierała się niby daleki blask latarni wśród gęstej mgły jesiennej.

ROZDZIAŁ PIĄTY

WUJ I SIOSTRZENIEC

Wieczorem tego samego dnia siedział kapitan Winfried w niskim, staroświeckim fotelu pluszowym, przyglądając się, jak wuj Lychow celebruje skomplikowany rytuał przygotowań do spoczynku. Teraz właśnie stał przed lustrem w pantoflach i nocnej koszuli, wpuszczonej w spodnie generalskie o szerokim, podwójnym lampasie, i czyścił starannie szczoteczką zęby, używając do tego staromodnego mydełka, nie zaś jednej z owych białych czy różowych past, które wyciskają z ozdobnych tubek na kolorowych reklamach panienki o olśniewająco białym uzębieniu.

— Zwariowany dzień — ozwał się Winfried — dobrze, że się już skończył.

(C. d. n.).

UPADEK AUSTRII - RATUNKIEM DLA CZECHOSŁOWACJI?

Łamigłówka polityczna. -- Optymiści i pesymiści. -- Henlein w pułapce Churchilla. -- Zwrot w polityce Trzeciej Rzeszy. -- Polityczny paradoks

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“) PRAGA, w maju

Nigdy może nie pisano o Czechosłowacji tyle co obecnie, w przede dniu decydującej jej walki z naporem niemieckim. Z wszystkich krajów przybywają do Pragi korespondenci specjalni. Lecz mimo niezliczone sprawozdania publiczność zagraniczna zgoła zorientować się nie może, jaką jest właściwa sytuacja Czechosłowacji, jakie są jej szanse w najbliższej przyszłości. Przyczyną tego jest okoliczność, że sprawozdania „wysłanników specjalnych“, zarówno z Pragi, jak z Londynu, z Paryża i z Rzymu pozostają po większej części w zupełnej między sobą sprzeczności.

Chciałbym kilku słowy wyjaśnić to zjawisko paradoksalne.

O ile relacje nie są tendencyjne, rozbieżność ich tłumaczy się nieprzejrzystością sytuacji, wypływającą w dużej mierze z tajemnicy, jaką się otacza właściwe wyniki zjazdu rzymskiego „wodzów“, nieprzejrzystością, która pozwala sprawozdawcom zastępować fakty — domysłami i kombinacjami. Otóż, o ile idzie o publicystów uczciwych, dzielą się oni, podobnie jak lekarze, stosownie do temperamentu swego, na dwie głównie grupy. Francuzi twierdzą, że są lekarze którzy w wypadkach wątpliwych tłumaczą sobie wszystkie obserwacje w sposób pesymistyczny; ich diagnozy i prognozy bywają zawsze katastrofalne. Są znów inni, którzy we wszystkim odkrywają oznaki budzące nadzieję dla pacjenta. Lekarza pierwszej kategorii zowią „le docteur Tant Pis“, drugiej — „le docteur Tant Mieux.“

W konstelacji obecnej szerokie jest pole dla podobnej gry temperamentów. Na podstawie wrodzonego sobie nastroju, ale w tonie głębokiego znawcy rzeczy nieznanych, ten oto publicysta ogłasza, że oś Rzym—Berlin się wzmocniła, że zachód i Sowiety w chwili krytycznej nie dadzą Czechosłowacji żadnej pomocy, że zatem los jej jest zdecydowany. Inny znów, również bez znajomości faktów, odczuwa sytuację tak, że Trzecia Rzesza zmuszona jest do powściągliwości a C. S. R. niczego obawiać się nie potrzebuje.

Obok takich czysto nastrojowych wyroczni, spotykamy się w prasie z doniesieniami o charakterze niesłychanie powierzchownym, jeśli nie cynicznym. Jako przykład przytoczę depeszę jaką „Paris Midi“ otrzymał od „specjalnego korespondenta“: „Tu w Genewie w s z y s c y są przekonani, że przekształcenie ustroju C. S. R. w sensie federacyjnym a następnie „Anschluss“ jej w najbliższej przyszłości są nieuniknione. Uważa się to zresztą za zupełnie naturalne“. Kto choć trochę zna dzisiejszą atmosferę genewską, domyśla się, że ów korespondent specjalny dla ułatwienia sobie pracy pomówił z swoim portierem hotelowym, zamiast starać się o wywiady z niedostępnymi mężami stanu.

Bywają wreszcie artykuły i depesze, korzystne dla „osi“, a zwłaszcza dla Niemiec, które siać mają postrach w krajach demokratycznych, a które noszą wyraźne piętno tendencyjnej roboty politycznej.

W przeciwstawieniu do tej publicystyki, stwarzającej tylko kompletną dezorientację, zauważyć można w ostatnim czasie w prasie europejskiej cały szereg gruntowniejszych studiów o Czechosłowacji, stwierdzających wielkie postępy, jakie kraj ten poczynił w dziedzinie gospodarczej i obrony narodowej.

* * *

Do jakiej opinii tedy przychylić się należy w tym chaosie sprzecznych głosów prasy? Wyznaję bez ogródek, że stoję po stronie tych, którzy w ocenie sytuacji Czechosłowacji trzymają się hasła „tant mieux“ —— lecz nie pod wpływem instynktu, jeno na podstawie faktów wymownych w zakresie polityki międzynarodowej i obserwacji wewnętrznego życia Czechosłowacji.

Coraz bardziej wzmacnia się wrażenie, że w ostatnich czasach polityka państw zachodnich staje się zręczniejszą niż gra Trzeciej Rzeszy. Z całej powodzi nowych i najnowszych sprawozdań, które wypełniają prasę europejską, a których osią jest los Czechosłowacji, wybieram tylko jeden nieoceniony epizod: przeżycie Henleina w Londynie, które można by nazwać wyborną komedią polityczną, ale które było równocześnie pomimo humorystycznego swego charakteru, najważniejszym zdarzeniem politycznym od czasu zjazdu rzymskiego.

Kiedy gruchnęła wieść, że Henlein po Rzymie wybiera się do Londynu, przypuszczano, że celem jego jest „zdobycie“ Chamberlaina na podstawie neutralności obiecanej „prawdopodobnie“ przez Mussoliniego. Jakież było zdumienie, gdy się dowiedziano, że Henlein zetknął się wyłącznie ze zdecydowanymi przeciwnikami zamiarów Trzeciej Rzeszy w Europie środkowej i rozsadzenia Czechosłowacji przez autonomię Sudetów! Z Churchillem, który dopiero co wygłosił w tym duchu apel do Europy, z Sinclairem, Nicolsonem i całą ich grupą. Ile naiwności potrzeba, by przypuścić, że człowiekowi tak małego formatu jak Henlein uda się przeciągnąć na swoją stronę wytrawnych polityków, z jakich się składa opozycja angielska. I jaki świetny to nowy żart dowcipnego Churchilla, który pod pretekstem „konferencji porozumiewawczej“ sprowadził Henleina do Londynu, by wyjaśnić tą drogą dosadnie jemu i tym, co za nim stoją, że rozczłonkowanie Czechosłowacji się nie uda. Jest fakt dużo obiecujący, że Churchill dzięki temu gestowi, nie będąc członkiem rządu, jednak wstąpił na drogę czynnej polityki.

Komentarze berlińskie, ogłoszone po podróży Henleina przez „United Press“ i „Times“ ujawniły w sposób niedwuznaczny, że w polityce Trzeciej Rzeszy odnośnie do sprawy sudeckiej a tym samym do całego zagadnienia Czechosłowacji, przygotowuje się przełom. Jeżeli Wilhelmstrasse oświadcza, że uregulowanie zagadnienia tego nie zależy wyłącznie od Niemiec, że „normalna ewolucja“ jest w tym wypadku korzystniejsza niż interwencja bezpośrednia, to możemy chyba uważać już za wyjaśnioną tajemnicę rozmów rzymskich.

A jeżeli Niemcy występują nagle z twierdzeniem, że zerwanie sojuszu Czechosłowacji z Sowietami jest dla nich pilniejsze niż sprawa sudecka, to można temu dać wiarę — ale wypowiedzenie życzenia tego nie jest bynajmniej zręcznym pociągnięciem politycznym.

* * *

Zdaje się, że taktyka C. S. R. w kampanii obecnej ma więcej szans powodzenia. Nie dając się odstraszyć groźbami i naporem, rząd opracowuje „Statut Narodowościowy“ jako podstawę dla rozwiązania wszystkich kwestyj mniejszościowych. Rokowania po ogłoszeniu tego projektu ustawy wymagać będą długich miesięcy. Równocześnie podejmuje się doniosły krok konkretny w dziedzinie polityki wewnętrznej: 12 czerwca odbędą się wybory w wszystkich gminach czechosłowackich. Dla zrozumienia akcji tej nadmienić trzeba, że wybory te powinny były odbyć się już dawno, lecz że władze odraczały je ze względu na niejasność wewnętrznej sytuacji politycznej. Obecnie zdecydowano się urządzić niejako wielką próbę generalną decydującej rozprawy z mniejszościami. Rząd spodziewa się, że wynik wyborów dowiedzie solidarności obywatelstwa czesko-słowackiego z ideą państwową C. S. R.

* * *

Ogarniając jednym spojrzeniem cały dotychczasowy przebieg wypadków od chwili aneksji Austrii oraz dalszy rozwój sytuacji, jaki obecnie się zarysowuje, zaznaczyć można zdumiewający fakt polityczny. Po katastrofie Austrii cały świat mniemał, że zdarzenie to spowodowało bezpośrednie zagrożenie Czechosłowacji i ułatwi rychły jej upadek. Przekonujemy się jednak, że z swego punktu widzenia Czechosłowacji nawet wobec tej tragedii państwa sąsiedniego rzec by mogła: „tant mieux“. W rzeczywistości bowiem upadek Austrii nie podkopał bytu Czechosłowacji lecz ją ocalił.

Dopiero to połknięcie całego państwa zmobilizowało ostatecznie mocarstwa zachodnie; ono dopiero otworzyło też oczy Mussoliniemu. Opowiadają, że kiedy Mussolini po dokonaniu Anschlussu otrzymał od Hitlera znany telegram dziękczynny: „Nigdy Panu tego nie zapomnę!“ — Mussolini mruknął: „Ja Tobie także tego nie zapomnę...“.

WID

Mowa o pokoju...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

GENUA w maju.

Gorączkowa praca pochłonęła Mediolańczyków. Zbijanie pieniędzy, walka o byt, doprowadziła do tego, że zapomnieli o swojej ojczyźnie. Zastygli w zapale dla faszyzmu, zdawali mu się sprzeniewierzać. I wtedy zjawił się duce. Wygłosił mowę. Porwał ich siłą swego oratorstwa. Jego frazy były zastrzykiem przeciw faszystowskiej anemii, zaaplikowanym pracowitym i praktycznym mediolańczykom. A to samo zrobił w jakiś czas później w Palermo, gdzie apatia dla dzisiejszego regimu zakradała się w szeregi w sposób naprawdę zastraszający. I w Palermo pojawienie się Mussoliniego zrobiło swoje. Wielka to naprawdę rzecz, gdy wódz staje nawprost swego ludu i mówi. Jego słowa podnoszą na duchu wątpiących, przypominają o obowiązkach, pobudzają do odpowiedniego myślenia. Miałby jeszcze duce w programie swych „objazdów" niejedno miasto, ale nie w każdym byłby jednakowo przyjmowany, on i jego frazesy. Zrezygnował z Ancony, dokąd się wybierał i z Messyny. Piętnaście lat temu wkroczył do Florencji i wpisał do księgi pamiątkowej w Palazzo Vechio dwa słowa: „Firence adorabilne — Florencja godna uwielbienia".

Piętnaście lat temu była naprawdę godna uwielbienia — i nic więcej... Wtedy nie mogła być dla twórcy faszyzmu czymś więcej. Ale 9 maja XVI roku ery faszystowskiej do tej samej księgi z okazji swego pobytu w tym mieście (wspólny dzień z Hitlerem) wpisał ponownie swe dwa słowa: Firence fascistissima — Florencja najbardziej faszystowska. Naprawdę w tym dniu była... tylko faszystowska. Na fantazję Włochów działa podniecająco piękny aforyzm, fraza, słowa uroczo ułożone, wypowiedziane z teatralnym patosem. Włosi dają się porwać słowom pięknie skomponowanym i pięknie wygłoszonym.

Dziś przyszła kolej na Genuę. Dlaczego na Genuę? Bowiem w dokach genueńskich buduje się dziś kilka nowych krążowników, kilka łodzi podwodnych. Podobno około dwadzieścia. Buduje się również nowe doki obok starych. Genua zbroi Italię w nagrodę więc przyjechał do niej duce, by obejrzeć nowe warsztaty, nowe okręty, wszystko to, co powstało w starej Genui podczas rządów faszystowskich i by... przemówić do „towarzyszy genueńskich".

Dwadzieścia lat nie było Mussoliniego w Genui, a kiedy po tak długiej rozłące pokazał się mieszkańcom liguryjskiej stolicy, słowa do nich wygłoszone, mogły odchodzić najmniej ich, mogły obchodzić Europę, świat, — najmniej zaś Bogu ducha winnych, pracą pochłoniętych, mieszkańców najruchliwszego portu włoskiego. A to co powiedział duce, wygłoszone zostało z takim wigorem, z takim zapałem, jakiego od lat nie słyszeli Włosi. Treść była tak jasna, tak realna, że dreszcz przechodził niejednego. Ta treść bowiem była zbyt jasną i zbyt, jak wynikało dla rządu faszystowskiego, realna. „Ewentualna wojna państw demokratycznych przeciwko faszyzmowi natrafi na przeciwwagę państw totalnych, a sankcje wobec Włoch zastosowane podczas wojny abisyńskiej nie są zapomniane". Ach, jakim głosem to było wypowiedziane, i z jaką wrzawą przyjęte! „Jaki będzie wynik rozmów francusko-włoskich jeszcze niewiadomo, bo teraz są one dopiero w „drodze". A jakie będzie ich ostateczne sformułowanie i jaką posiadać będą wartość realno-polityczną?

Tutaj na przeszkodzie stoi przede wszystkim wojna w Hiszpanii. Francja pragnie zwycięstwa Barcelony, a „my naodwrót; życzymy sobie i pragniemy wiktorii generała Franco". Po „Barcelonie", — podniosły się pod niebiosa krzyki: Uuuu! a po — „zwycięstwie Franco" nieustanne i nieprzerwane aplauzy.

Słowa te wygłosił duce — orator z Bożej łaski, — modulacją, która naprawdę mogła porwać masę. Z groźbą w głosie, z siłą prorokom właściwą, pouczył i zagroził równocześnie swemu narodowi: „W walce narodów i kontynentów nie wolno się zatrzymać, kto się zatrzyma — jest stracony".

I o pokoju była mowa. A w tych słowach o pokoju zawarta była zapowiedź wojny. Ten wyraz „pace — pokój" wyszedł z gardła duce z takim sentymentem, słowo było miękkie jak aksamit; „my chcemy pokoju" (w tym miejscu przechylił mówca głowę lekko w bok, a oczy były nawpół przymknięte) ale, by pokój był zabezpieczony, musi być uzbrojony", (słowa zagrzmiały „jak ryk surmy bojowej). „My chcemy pokoju, ale... musimy być gotowi „by wszystkimi siłami go bronić".

I wreszcie nastąpiło zakończenie, czyli „zastrzał", na który składały się pochwały i uznanie pod adresem towarzyszy genueńskich. Mowa była o tym, jaką rolę mieszkańcy Genui odegrali i odegrają, jacy dzielni zawsze byli i jacy dzielni... będą. Duce schodził z podium, a masy frenetycznie biły brawa. I teraz już napewno zdaje sobie naród włoski sprawę z tego, „że to wszystko co dotychczas zdziałał — jest w historii faszyzmu, tylko pierwszym etapem..."

Jakie dalsze będą, okaże niedaleka przyszłość... Na razie duce zainaugurował nowe jednostki bojowe dla... „świętego pokoju".

D. ELWITO

Tego nam jeszcze brakowało...

Kryzys koalicji w tel-awiwskiej radzie miejskiej. — Secesja lewicy. — Walka rozgorzała na nowo.

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

TEL AWIW, w maju.

Kilkudniowa walka „parlamentarna" między lewicą z jednej strony a centrum i prawicą z drugiej strony w tel-awiwskiej radzie miejskiej, zakończyła się w pierwszej fazie niepowodzeniem lewicy. Tym samym rozwiała się chwilowo fikcja koalicji pomiędzy histadrutową lewicą a centrum i prawicą w zarządzie pierwszego miasta żydowskiego.

Większością j e d n e g o głosu (8 głosów centrum i prawicy przeciwko 7 głosom lewicy oraz przedstawiciela progresywnej grupy aliji niemieckiej) uchwalono odrzucić postulat lewicy zgrupowanej w Histadrut Haowdim, by szkoły, w których wychowują się dzieci robotników wedle zasad histadrutowych włączone zostały do ogólnej sieci szkół z pełnymi prawami.

Walka około tego problemu toczy się już dość długo, a odgłosy jej rozlegały się nawet na Kongresie Syjonistycznym. Zarówno Kongres jak i naczelna instancja jiszuwu, Waad Haleumi stając na gruncie faktów realnych i uznając trzy kierunki wychowawcze w szkolnictwie hebrajskim w Palestynie — ogólny, religijny i lewicowy, ustosunkowały się pozytywnie wobec żądania Histadrutu w sprawie wprowadzenia jednolitej organizacji szkolnictwa, ustanawiając centralny i jednolity nadzór.

Należy zaznaczyć, że brak jednolitego kierunku wychowawczego w naszym szkolnictwie palestyńskim jest od dawna już bolączką naszego życia społecznego, nie mówiąc już o nieustannych kłopotach finansowych, które powoduje brak jednolitej organizacji szkół. Zdaje się, że dopiero utworzenie państwa żydowskiego usunie tę anomalię. Na razie, jak wspomnieliśmy, mamy do czynienia z trzema kierunkami w naszym szkolnictwie.

Kierunek ogólny, dominujący w kraju, uznaje jako linię wytyczną zasady narodowe w wychowaniu, bez żadnych dodatkowych przymieszek i „kolorów", z uwzględnieniem jednak zasad religijnych. Kierunek ten został przyjęty przez ogół jiszuwu, który uznaje, że wychowanie młodzieży winno być wolne od wpływów partii lub ruchów społecznych.

Kierunek drugi obejmuje szkoły mizrachistyczne. Kierunek ten walczy o prymat momentów religijnych w wychowaniu młodzieży, podlegającej wpływom frakcji mizrachistycznej.

Trzecią wreszcie kategorię szkół stanowi szkolnictwo robotniczo - histadrutowe, oparte na światopoglądzie socjalistycznym, jednakże z silnym podkreśleniem momentów narodowych, a szczególnie palestyńskich w wychowaniu.

Opierając się otóż na uchwałach Kongresu oraz Waad Haleumi, zażądała lewica, by magistrat Tel Awiwu zgodził się na przyłączenie szkół histadrutowych do ogólnej sieci szkolnictwa. Spełnienie tego postulatu pociągnęłoby za sobą nowe obciążenie budżetu. Dotychczas zarząd miejski wypłacał szkolnictwu histadrutowemu subwencję, odtąd szkolnictwo to musiałoby całkowicie przejść na etat miejski.

Stanowisko bloku mieszczańskiego w radzie miejskiej było następujące: dopóki wychowanie w szkołach histadrutowych będzie się opierało na socjalistycznej teorii klasowej nie może być mowy o fuzji. Poszczególni mowcy z ramienia bloku centrowo - prawicowego wskazywali, że wrota szkół ogólnych stoją otworem dla każdego dziecka bez różnicy stanu i bez konieczności uiszczania jakiejkolwiek taksy (nauka w szkołach jest bezpłatna), że więc nie ma istotnego powodu, dla którego dzieci robotników miałyby wychowywać się w odrębnych szkołach. Jeśli zaś są ku temu powody zasadnicze, światopoglądowe, czy klasowe, to zdaniem przedstawicieli bloku mieszczańskiego, nie ma żadnego uzasadnienia żądanie, by ogół ponosił koszta utrzymania tych separatystycznych szkół lewicowych.

Przedstawiciele lewicy ze swej strony w sposób namiętny protestowali w toku dyskusji przeciwko określaniu zasad wychowawczych w szkołach histadrutowych jako zasady „destruktywne." Lewicowi mowcy wykazywali, że ruch robotniczy w kraju jest ruchem przede wszystkim c h a l u c o w y m, a tym samym par excellence narodowym. „T'nach jest u nas niemniej drogi i święty, aniżeli u was — wołali mowcy lewicy — a jeśli chodzi o r e a l i z a c j ę syjonizmu, jesteśmy zawsze w pierwszych szeregach." Zaciekły więc opór obozu prawicy przeciwko żądaniu przyłączenia szkół robotniczych do ogólnej sieci szkolnictwa, jest w zupełności nie uzasadniony.

Jak już wspomnieliśmy, lewica w swej walce o swoje szkolnictwo powołuje się na autorytet Kongresu Syjońskiego i Waad Haleumi. Prawica natomiast i centrum żądają, by zgromadzenie narodowe — Asefat Haniwcharim powzięło ostateczną decyzję, której podporządkuje się i Tel Awiw.

Kiedy rada miejska Tel Awiwu większością jednego głosu odrzuciła postulat Histadrutu, sześciu członków rady z ramienia lewicy opuściło manifestacyjnie posiedzenie. Tylko przedstawiciel Olej Germania (emigrantów niemieckich), znany działacz syjonistyczny dr Feliks Rosenblüth głosował wraz z secesjonistami, wychodząc z założenia, że w całym kraju powinien wprawdzie istnieć jednolity ogólno-narodowy kierunek wychowawczy, lecz stać się to może tylko drogą fuzji ogólnego szkolnictwa z ruchem wychowawczym Histadrutu, bez obawy jakichkolwiek ujemnych wpływów tego ruchu na całokształt wychowania młodzieży.

Zanosi się teraz na rozbicie koalicji istniejącej dotąd w radzie miejskiej Tel Awiwu, a kto wie czy konsekwencje nie będą bardziej jeszcze poważne. Na razie, brak poparcia ze strony frakcji lewicowej stawia zarząd miejski z prezydentem miasta p. Rokachem na czele w ciężkiej sytuacji. Gdyby nie doszło do porozumienia, grupa mieszczańska obejmująca centrum i prawicę, musiałaby wziąć na siebie cały ciężar odpowiedzialności za gospodarkę miejską.

Tak czy owak, stwierdzić należy z ubolewaniem, że w chwili najmniej odpowiedniej rozgorzały na nowo dawno zapomniane walki frakcyjne. Tego nam jeszcze brakowało...

SZYMON SAMET.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

„Raj" robotniczy w Trzeciej Rzeszy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

BERLIN, w maju.

Na przestrzeni całych Niemiec nie ma obecnie strajków. Są tylko od czasu do czasu pewne „lokalne nieporozumienia" pomiędzy pracownikami i chlebodawcami. Ale te nieporozumienia tłumi się i likwiduje bardzo szybko. Nie ma związków zawodowych, których miejsce zajął „Front Pracy" (Arbeitsfront) łączący w sobie pracowników i pracodawców. Fundusze, które dawniej napływały od robotników do kas związkowych i szły na zapomogi dla strajkujących obecnie napływają do kas „Frontu Pracy". I służą nie na zapomogi dla bezrobotnych, lecz na polepszenie doli pracujących i podniesienia ich stopy życiowej.

Tak twierdzi „Der Angriff" organ „Frontu Pracy".

Robotnik niemiecki stracił wiele ze swych dawnych swobód. Na podstawie zasad „planu czteroletniego" jest on dzisiaj bardzo skrępowany. Nie może dobrowolnie zmienić swego zajęcia, nie wolno mu również zmienić bez poważnej przyczyny zakładu, w jakim pracuje. Tak jak kiedyś chłopi byli „glaebae adscripti", podobnie dzisiaj robotnicy są „przypisani" do fabryki. Robotnik musi pracować tam, gdzie jego fachowość może być najpożyteczniej dla kraju wyzyskana. Tak samo nie wolno robotnikom zrzeszać się w jakieś zawodowe organizacje, z wyjątkiem tych, które stanowią prawne związki fachowców, mające jedynie na celu powiększenie sprawności osobistej i zawodowej. Wszystkie te organizacje stanowią integralną część tego samego „Frontu Pracy".

Oczywiście, nie może być mowy o jakichkolwiek demonstracjach czy wystąpieniach. Robotnik niemiecki może i musi występować zbiorowo tylko na wszelkiego rodzaju uroczystościach czy to o charakterze ogólnym, czy lokalnym. Musi uczestniczyć w paradach, marszach, „gaiówkach" wszelkiego rodzaju które tutaj mają miejsce bardzo często. Maszeruje w czwórkach, ustawia się w szpaler i woła „Heil! Sieg Heil!" aż do ochrypnięcia.

Z drugiej jednak strony zrobiono coś niecoś dla robotników z ramienia pracodawców, którzy w tym roku wydali na ten cel podług oficjalnych obliczeń prawie 800 milionów marek. W Niemczech bowiem co roku odbywa się rodzaj konkursu na t. zw. „Muster Betrieb" (wzorowe przedsiębiorstwo). Zwykle na 1 maja ogłaszany jest rezultat całorocznych wysiłków w tym kierunku i przyznawane są przedsiębiorstwom nagrody w formie tytułu „Muster Betrieb" i złotej odznaki na sztandarze. W tym roku nagrody zostały przyznane 103 przedsiębiorstwom z ogólnej liczby 84.000 biorących ludział w tym konkursie. Poza tym 1.683 przedsiębiorstw otrzymało wyróżnienia lokalne, a 266 medale za wyjątkowe usługi w dziedzinie dokształcania pracowników.

Stworzenie wzorowego przedsiębiorstwa wymaga poważnych inwestycyj, które w wielu wypadkach nie są właściwie inwestycjami. I na te cele właśnie wydały niemieckie przedsiębiorstwa w ubiegłym roku 786 milionów marek. Że w wielu wypadkach opłaca się im to dobrze, widać ze sprawozdań niektórych instytucyj. Tak np. dyrektor Bochumer Verein twierdzi, że wydajność robotników w nowych warunkach pracy powiększyła się od 15 do 23 proc. Cementownie Mainz-Veisenau osiągnęły wydajność o 200 proc. większą, przy czym koszt produkcji jakoby zmniejszył się o 40 proc., premie od wypadków o 50 proc. i od chorób o 40 proc. Jasna rzecz, że w lepszych warunkach robotnik pracuje sprawniej i jest mniej narażony na wszelkie wypadki i choroby.

Nie należy przy tym zapominać, że w wielu przedsiębiorstwach dobrze prosperujących nie ma co robić z nadmiarem zysków, ponieważ dywidenda nie może przekraczać 6 proc. *T. M. S.*

Ekspansja Niemiec w środkowej Europie

Niemcy przywiązywały w ostatnich latach szczególną wagę do wzmożenia swojej ekspansji handlowej na rynki bałkańskie — do Bułgarii, Rumunii, Jugosławii, Grecji oraz do Węgier.

Obok konsekwentnie prowadzonej polityki traktatowej Niemcy w wielu wypadkach inwestowały kapitały w niektórych działach produkcji co również spowodowało zacieśnianie stosunków handlowych z tymi państwami.

W 1937 roku obroty z Niemcami stanowiły następujący odsetek ogólnych obrotów zagranicznych: Bułgarii — 47 proc., Węgier — 41 proc., Grecji — 32 proc., Jugosławii — 35 proc. oraz Rumunii — 27 proc.

Udział Niemiec w handlu zagranicznym krajów bałkańskich i Węgier w ciągu ostatnich 9 lat wzrósł b. wydatnie, lecz jednocześnie należy podkreślić inne zjawisko, mianowicie niemniej wydatny spadek udziału Austrii w handlu zagranicznym tych krajów. Udział Austrii w wywozie spadł w 1937 roku w porównaniu z 1929 roku w sposób następujący: w wywozie z Bułgarii z 12.6 proc. do 4 proc. ogólnego wywozu, z Rumunii z 9.4 proc. do 7.1 proc., z Węgier z 30.4 proc. do 16.9 proc., z Grecji z 2.5 proc. do 1.7 proc. W przywozie do Bułgarii spadł z 7.6 proc. do 3.4 proc., do Jugosławii z 17.4 proc. do 10.3 proc., do Rumunii z 12.5 proc. do 10.3 proc. ogólnego przywozu; jedynie w przywozie do Węgier udział Austrii, wzrósł z 13.2 proc. na 18 proc.

Oczywiście, po dokonaniu Anschlussu należy liczby te przedstawiające obroty Niemiec i Austrii traktować łącznie, niemniej jednak wskazują one, że przed włączeniem Austrii do Rzeszy Niemieckiej ta ostatnia zdołała znakomicie osłabić pozycję austriacką w handlu południowo-europejskim. Dość przytoczyć, że łączne obroty z wymienionymi krajami w 1937 roku wzrosły w porównaniu z 1933 r. w takim stosunku: przywóz z Niemiec o 183 proc. a przywóz z Austrii o 31 proc., oraz wywóz do Niemiec o 182 proc., zaś wywóz do Austrii o 14 proc.

Wymowa tych liczb jest bardzo wyraźna. Niewątpliwie przy rozbudowie swoich stosunków z krajami bałkońskimi i Węgrami Niemcy posiadały tę wyższość, że będąc wielkim konsumentem surowców, mogły stwarzać dogodne warunki dla umieszczania na swym rynku produktów tych państw, tolerując przy tym nadwyżkę przywozu nad wywozem.

Jeśli mówimy obecnie o wzroście udziału Niemiec łącznie z Austrią, na wymienionych rynkach, to należy wspomnieć, że odbył się on kosztem spadku obrotów z innymi krajami a w pierwszej mierze z Czechosłowacją oraz z Italią. Dla przykładu przytoczymy, że np. udział Italii w handlu zagranicznym Jugosławii spadł w przywozie z 10.8 proc. do 8.2 proc. w 1937 r., a w wywozie z 24.9 proc. do 9.4 proc. W wywozie z Bułgarii z 10.5 proc. do 4.2 proc. i w przywozie do Bułgarii z 10.7 proc. do 5.0 proc.; podobne zjawisko obserwujemy i w handlu zagranicznym Grecji, gdzie udział Italii spadł w przywozie z 5.7 do 2.9 proc. i w wywozie z 18.3 do 6.4 proc. Jedynie obroty italsko-węgierskie uległy zwiększeniu. *B. R.*

Ustawa o podatku przemysłowym

W Dzienniku Ustaw nr. 34 z dnia 16 bm. ogłoszona została ustawa o podatku obrotowym. Ustawa wylicza, jakie świadczenia bądź usługi podlegają podatkowi obrotowemu, oraz wymienia czynności, wolne od tego podatku. Dalej ustawa wymienia stawki podatku obrotowego które dla poszczególnych obrotów wynoszą od 0.3 proc. do 6 proc.

Ustawa o podatku obrotowym wchodzi w życie od dnia 1 stycznia 1939 r.

W tym samym Dzienniku Ustaw ogłoszona została ustawa z dnia 25 kwietnia r. b. o opłatach rejestracyjnych od przedsiębiorstw i zajęć, które wprowadzone zostaną od dnia 1 stycznia 1940 na miejsce obowiązujących do tego terminu świadectw przemysłowych. Ustawa wymienia szczegółowo wa runki nabywania kart rejestracyjnych oraz od jakich przedsiębiorstw i zajęć należy wykupywać karty rejestracyjne, względnie które czynności i zajęcia nie podlegają opłatom rejestracyjnym lub są od tych opłat zwolnione. Ustawa postanawia dalej, że 50 proc. wpływów z opłat rejestracyjnych przypada na związki samorządu terytorialnego, 20 proc. na Izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze i wreszcie 30 proc. na szkoły zawodowe o prawach publiczności.

Równocześnie ustawa ustala wysokość opłat rejestracyjnych, przyczem cały teren R. P. podzielony jest na 4 klasy miejscowości: 1-a klasa Warszawa, 2-ga klasa miasta Białystok, Bydgoszcz, Chorzów, Częstochowa, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Sosnowiec i Wilno. Do 3-ciej klasy zaliczone zostały wszystkie inne gminy miejskie, do 4-tej zaś wszystkie gminy wiejskie.

Paczki pocztowe

Przypomina się, że paczki pocztowe, zawierające przedmioty zakazane do przywozu a podawane w deklaracjach celnych pod nazwą fałszywą są przez władze celne konfiskowane. Konfiskacie podlegają również przedmioty ukryte wśród innych. Jeżeli ilość, rodzaj lub waga towaru została oznaczone błędnie w deklaracji celnej, odbiorca płaci grzywnę. Zakazane do przywozu są: opium do palenia, lekarstwa, jeżeli ulegają szybkiemu rozkładowi, jeżeli są szkodliwe dla zdrowia, jeżeli skład ich nie odpowiada składowi podanemu, jeżeli ich wyrób i sprzedaż są zakazane w kraju pochodzenia, zwierzęta żywe, kapsle, naładowane naboje, zapałki, losy loterii zagranicznych, karty do gry, znaki fabryczne itp. Przepisy te zastosowano również w stosunku do przesyłek z Litwy Kowieńskiej.

Skutki Anschlussu w bankowości austriackiej

Na terenie bankowości austriackiej dokonały się ostatnio charakterystyczne przesunięcia, stanowiące skutki Anschlussu. Oesterreichisches Credit Institut, który znajdował się dotychczas w 90 proc. w posiadaniu autsriackiego skarbu państwa, zmienił swego posiadacza. 9/10 kapitału tego banku wynoszące około 10 1/2 miliona szylingów, przejęte zostało przez jeden z bawarskich banków hipotecznych w Monachium. Bank ten posiadał część kapitału salzburskiego oddziału Oesterreichisches Credit Institut. Wartość pakietu akcyj znajdującego się w posiadaniu banku bawarskiego wynosiła około 2 1/2 miliona szylingów.

Bank Oesterreichisches Credit Institut zajmował się finansowaniem przedsiębiorstw użyteczności publicznej, a w szczególności budownictwa mieszkaniowego. Od 1930 r. bank nie wypłacał żadnej dywidendy.

Rezerwy wojenne hutnictwa angielskiego

W kołach przemysłu hutniczego Anglii komentowane są posunięcia rządu w dziedzinie stworzenia rezerw wojennych żelaza i stali. Zaznaczyć należy, że jeszcze do niedawna rząd angielski wypowiadał się przeciwko projektom stworzenia takich zapasów, które stanowiłyby bazę produkcyjną hutnictwa angielskiego na wypadek wojny. Ostatnio jednak stanowisko rządu ulec miało pewnej zmianie.

Zmiana ta pozostaje w związku z pogorszeniem zbytu w angielskim przemyśle żelaznym i stalowym. Rząd W. Brytanii przewiduje, iż interwencja jego mogłaby zapobiec dalszemu unieruchamianiu wielkich pieców. Jednocześnie realizacja programu tworzenia rezerw wojennych dla hutnictwa mogłaby przyczynić się do ponownego uruchomienia 20 wielkich pieców, zagaszonych w ciągu ostatnich, kilku miesięcy.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

NELLA ROSTOWA

Nasza biografia

Są ludzie, którzy właściwie nie mogą mieć biografii. Przeżywają jakby nie swoje życie, są echem cudzych spraw. Tacy mogą być wysocy i niscy. Ale są i najskromniejsze nazewnątrz egzystencje ludzkie, które mają swój los, oryginalny własny los — i takie życie wydaje się nam wartościowe.

Wartość naszego kobiecego zrzeszenia, naszego zbiorowego bytu polega właśnie na samoistnym dążeniu i niezależnej od innych wzorów historii. Cośmy uczyniły dotychczas dla nas i dla drugich? Cośmy dały nam, kobiety — kobietom? M y— nam? Dość dużo. Chcemy o tym powiedzieć tym kobietom, które stoją od nas zdala, choć zapewne nieobojętne, może nieśmiałe, jeszcze przez nas niezdobyte, dla naszych spraw jeszcze nieuchwytne. Nasza praca ideowa, syjonistyczna, palestyńska, zawsze była naczelną w naszym programie i zawsze w swej czołowej nienaruszalnej pozycji pozostanie. Uboczne produkty naszej pracy, tzn. przygotowanie do życia żydowskich kobiet, danie im zawodu pożytecznego i społecznego, wykazują już dziś pozytywne rezultaty i nabierają z dnia na dzień większego znaczenia.

Rezultaty? Są widoczne. Mamy „Plugę" — wspól notę pracy chalucek, dziewcząt, których wspolną ideą i celem to życie znojne, trudne, ale barwne w Eerec. Tutaj już wspólnie i razem żyją, pracują i utrzymują się, rozwijają pełną dojrzałą samodzielność, uczą się różnych zawodów. I już teraz kilkadziesiąt tych sióstr złączonych nie krwią, lecz więzią młodocianej szlachetności i czystej idei, żyją w Palestynie i pracują. Są krawczyniami, instruktorkami rolnymi, pomocnicami domowymi, tworzą kooperatywy, znoszą wspólną dolę i darzą się przyjaźnią. Nie wszystkie uczestniczki plugi dostają się do Palestyny. I te jednak tutaj, lub gdzie im los każe żyć, stają się dla siebie i drugich produktywne. Prowadzą swoją kooperatywę, (szycie i bieliźniarstwo) uczą się innych praktycznych zawodów, gospodarstwa domowego pojętego jako zawód, a nie tylko zajęcie, i tutaj już duża ilość z nich znalazła zajęcie w pensjonatach i restauracjach, w pracowniach obcych lub własnych. W ten sposób „Pluga" nasza uczy dziewczęta i te, którym nie jest danem znaleźć się w Erec, współżyć ofiarnie zludźmi, ponosić wspólne trudy codzienne, zdobyć przygotowanie w zawodzie i dalej dzielnie walczyć...

Jak najlepiej przygotować dziewczęta nasze do ciężkich warunków życia, jak je uodpornić na przeciwieństwa losów naszych, jak im dać pracę i zarobek, to jest naszą troską, naszym zadaniem.

Wychowawczynie dzieci są poszukiwane. Dlatego też od kilku lat prowadzimy **„Kursy dla wychowawczyń"**, które po pewnym przygotowaniu teoretycznym i praktycznym, dają fachowość wzbogaconą później w doświadczenie, i stanowią konkretną kwalifikację zawodową. Poważna ilość dziewcząt, absolwentek kursów, pracę znalazła i pięknie ją wykonywa.

Spodziewamy się też, że utworzony przez nas ostatnio kurs dla „ozrot" t. j. dla pomocnic domowych, da nam także zdolne siły gospodarskie.

Gdyby fachowe przygotowanie kobiecego elementu było prawdziwą troską wszystkich matek, które o przyszłości dzieci swych nie myślą nagół lecz marzą (każde macierzyństwo ma skłonności do poezji i marzycielstwa), praca nasza, którą prowadzimy w **„Społecznym Biurze Pośrednictwa Pracy"** byłaby łatwiejszą i bardziej celową. Biuro to dąży do umieszczenia pracownicy na właściwej dla niej placówce pracy. Natrafia jednak na wielkie trudności. Z jednej strony przerażający brak fachowości i nieuctwo, a z drugiej strony jeszcze pokutująca pewna pogarda dla ludzi pracy i nienależyta ocena i zapłata za pobierane świadczenia. — Wzbudzić wśród pracownic przekonanie, że zajęcie się pracą i zdobycie zarobku, nie mogą być tylko wynikiem opłakanego położenia materialnego, ale czynnikiem życiowym, szansą, a nawet często misją, — pobudzić z drugiej strony szerokie koła pracodawczyń do wewnętrznego poszanowania pracy osoby zależnej, — ambicji, by stała się kontynuatorką realizacji haseł nprodukty wnienia sił pracy kobiecej, — to ma do spełnienia i spełnia ta ważna społeczna placówka.

Tak wygląda nasza aktywność praktyczna. Taka okazała się słuszna i uzasadniona. Ale życie powiększyło stan elastyczności i zmusza ludzi opieszałych nawet, do rzutkości i wysiłków. A także zbiorowa praca napotyka na coraz ostrzejsze pobudki, i musi i chce za tempem zdarzeń podążyć. Nie da się docenić ważności kobiecego wpływu zarówno na życie społeczne jak i ekonomiczne narodu. Niedawno na pewnym zjeździe ogólnym kobiecym w Warszawie, jedna z prelegentek w referacie na temat „Znaczenie gospodarstwa domowego dla gospodarki państwowej" podała proste obliczenie, że w Polsce jest około 7 milionów gospodarstw rodzinnych. Budżet państwa wynosi około 2 miliardy złotych, a z sumy, którą wydają obywatele, 75% wydają kobiety. Jak dalece zatem ważną jest społecznie umiejętność pracy, wydatkowanie, a zatem siły gospodarcze kobiecego elementu, tego nie można nie docenić. — Z tego faktu my kobiety żydowskie zdajemy sobie sprawę. Dlatego też nie ma kolizji zasad naszych, jeśli powiemy sobie, że i nowa nasza praca pójdzie w tym już wytyczonym i rezultatami uwieńczonym kierunku: jeszcze bardziej kobietę naszą i młodzież żeńską „usprawnić" i „uproduktywnić". Ciągle zdobywać dla niej możliwości pracy pożytecznej i zbliżyć ją do niej. W ten sposób w najbliższej przyszłości spotkają się i dawność i nowość naszych wysiłków pod jednym dachem.

Najszczęśliwsza chwila w moim życiu

Wyimek z gazetki szkolnej w Afule

Ranek sobotni. Znowu dzień przeminął, a mnie ani na chwilę nie opuszcza myśl: może dziś nareszcie mi się poszczęści? Może dziś nareszcie otrzymam to ‚za czym tak nieustannie tęsknię? Wyszłam z domu na miasto w pola, nerwy moje napięte do ostateczności. Był piękny letni dzień. Tak piękna jest przyroda w pełni swego blasku! Ale i to nie uspokaja mnie, wręcz przeciwnie, — jeżeli już tu tak odczuwam piękno natury i pola zasiane tak wiele mi dają, tu gdzie nie jestem z nimi związana więzami krwi, — jak to dopiero będzie tam, w mojej ojczyźnie? I znowu to samo pytanie: czego mi właściwie brak — małego skrawka papieru — i to jest wszystko. W drodze powrotnej spotkałam proboszcza naszego miasteczka. Uśmiecha się do mnie dziwnie i mówi: masz dziś zdaje się szczęśliwy dzień, widziałem na poczcie list dużego formatu dla ciebie — w liście o tak dużej pojemności mieści się zapewnie dużo pieniędzy.

Zrozumiałam natychmiast, że ten list nie pieniądze zawiera, lecz to na co z tęsknotą czekałam. Nie mogłam sobie wyobrazić, aby to było prawdą, co proboszcz mi powiedział. W tej chwili jednak zbliża się do mnie koleżanka, i z szczęśliwym uśmiechem na ustach, powiada: biegnij szybko na pocztę! Zdyszana, przybiegam na pocztę i wszyscy jednogłośnie wykrzykują: jest list — jest c e r t y f i k a t! Więc nas opuścisz. Radosna i uszczęśliwiona biegnę do domu z listem w ręce. To była najszczęśliwsza chwila w moim życiu.

Z rynku pracy w Palestynie

Ogłoszona ostatnio ankieta o pracownikach w Palestynie wykazuje, że pracujących zawodowo liczy Palestyna ogółem 72.630 mężczyzn i 34.950 kobiet. Doliczywszy do liczby pracujących kobiet i te, które zatrudnione są w gospodarstwie domowym i w dziedzinie opieki nad dzieckiem okaże się, że udział kobiet w pracy zawodowej wynosi 50%. Podział według zawodów przedstawia się następująco:

W gospodarstwie rolnym	26 %
W gospodarstwie domowym	27 „
W przemyśle i rzemiośle	16.7 „
Nauczycielki	6.4 „
Pielęgniarki	4.2 „
W biurach	10.1 „
W różnych innych zawodach	9.4 „

W tym 1/3 kobiet pracujących jest zamężna, 49% posiada wykształcenie szkół średnich. Ciekawy jest objaw, że pracuje 53% na roli i w gospodarstwie domowym.

Ze wzrostem bezrobocia i wzmagającą się złą koniunkturą, zwiększają się wprawdzie możliwości pracy dla kobiet, gdyż przyjmowane są one na miejsce zredukowanych sił męskich, jako pracownice mniej płatne. Rosną jednak zarazem wymagania stawiane wobec nich przez pracodawców. Muszą one bowiem spełniać niejednokrotnie pracę wykonywaną w czasach dobrej koniunktury przez kilka sił, i to sił fachowych. Siła więc biurowa znać musi kilka języków i buchalterię i registraturę i t. d., pielęgniarka obok swoich kwalifikacji zawodowych znać się musi na gospodarstwie i gotowaniu, zaś od pomocnicy domowej żąda się znajomości „wszystkiego". Bezwzględnym warunkiem w każdym zawodzie jest znajomość języka hebrajskiego, no i pierwszeństwo mają siły młode w wieku najwyżej 35 lat.

Jeżeli to wszystko rozważymy, zrozumiemy, że dewiza „podejmę się każdej pracy" i tylko dobra wola, są wprawdzie bardzo pięknym rysem u kobiety, która często przejmuje na siebie ciężki obowiązek utrzymania całej rodziny, ale to niestety nie wystarcza. Każda z nas, czy to ta, która ma zamiar emigrować, czy też tutaj chce objąć jakąś pracę zawodową, musi koniecznie przejść odpowiednie przeszkolenie.

H. T.

Zarabiamy 600 zł. miesięcznie

Z e s t a w i e n i e.

Komorne (20 proc.)	zł 120
Żywność (6 zł dziennie)	180
Opał kuchni	15
Opał lokalu	12
Światło	12
Pasta, soda, mydło (około 2 zł tyg.)	8
Pranie	10
Służąca	15
Ubranie	80
Świadczenia	3
Nauka, pomoce	15
Inwestycje (szkło, rondle)	5
Tramwaj, papierosy	25
Radio, czytelnia, pisma	5
Fryzjer, żarówki, kino	30
Lekarstwa, mydła, puder	20
Zapasy na zimę	15
Nieprzewidziane i oszczędności	25
Razem	zł 600

Z ruchu kobiecego

— W marcu br. odbyła się w Nowym Jorku — przy udziale 1000 kobiet V. doroczna konferencja „Sekcji Kobiecej Światowego Kongresu Żydowskiego". W obradach, które prowadziła przewodnicząca tej Sekcji pani Wise (małżonka dra St. Wise'a) — wzięły udział wybitne osobistości kobiecego świata amerykańskiego, oraz burmistrz Nowego Jorku La Guardia.

Na lunche'u, którym zakończono obrady, zebrano kwotę 20 tys. dol. na cele drugiego domu klubowego „dla emigrantów z Austrii" (istnieje już taki klub dla emigrantów niem.) Wszystkie przemówienia były transmitowane przez radio.

— W dniach 25—29 lipca odbędzie się w Cambridge V. konferencja tzw. „Open door International", która walczy o dopuszczenie kobiet do wszystkich zawodów i pracy — przy uwzględnieniu płacy i opieki prawnej takiej, jaka przysługuje mężczyznom.

— W Budapeszcie odbędzie się w Lipcu kongres międzynarodowej federacji kobiet pracujących zawodowo. Na kongres ten wybierają się przedstawicielki z 25 krajów świata. W kongresie weźmie też udział polskie zjednoczenie kobiet pracujące zawodowo.

— Turczynka p. dr Hanun Fatze została mianowana ostatnio naczelną inspektorką w tureckim ministerstwie gospodarki państwowej.

—oo—

Fałszerze życia (Mezajfej hachaim) Miriam Tal Tel Awiw, nakład Micpeh). Romans palestyński. Sympatię autorki posiadają członkowie kwucy i kibucu, jako ludzie prowadzący prawdziwe życie w Erec. Nie uznaje ludzi, którzy korzystali z okresu „prosperity". Bohaterka powieści jest psychologicznie doskonale skreślona.

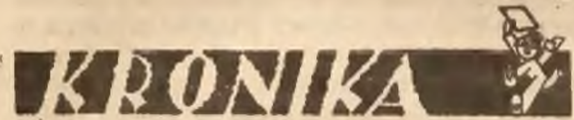
„ŚWIĘTO GÓRY KARMEL W PALESTYNIE"

W ramach urządzanego obecnie „Święta Góry Karmel" w Hajfie, organizuje EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJOŃSKIEJ w Krakowie przejazd turystyczny do Palestyny. Przejazd odbędzie się w terminie od dnia 21. czerwca do 19 lipca b. r. z 16-to dniowym pobytem w Palestynie oraz możliwością zwiedzenia Egiptu, Grecji, Turcji i Rumunji.

Ceny przejazdu na „Święto Góry Karmel" — specjalnie tanio kalkulowane — począwszy od zł 380.— obejmują bilety okrętowe w obie strony z pełnym utrzymaniem na okręcie, indywidualny paszport zagraniczny, wizę pobytową palestyńską, wizy tranzytowe rumuńskie w obie strony, oraz podatek zaokrętowania i lądowania. Ponadto zapewnione są wydatne zniżki kolejowe oraz załatwienie wystarczającej ilości dewiz zagranicznych dla turystów.

Zgłoszenia uczestnictwa przejazdu należy kierować do EGZEKUTYWY ORGANIZACJI SYJONSKIEJ w Krakowie, ul. Dietla 107. Telef 108-84, która udziela dokładnych informacyj oraz wysyła szczegółowe prospekty dotyczące „Święta Góry Karmel".

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJONSKIEJ
dla zach. Małopolski i Slaska.



MAJ	Wschód słońca 8 g 50 m
18	Zachód słońca 7 g 30 m
ŚRODA	17 Ijar 5698

Zgłoszenia do egzaminu wstępnego

do kl. I i wyższych gimnazjum oraz wpisy do kl. I powszechnej od rocznika 1932 począwszy, jakoteż do kl. I szkoły rzemiosł (wydział mechaniczno-ślusarski) Żydowskiego Tow. Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, ul. Brzozowa 5 przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt od godziny 10 do 15.

—oo—

Kurs kierowców i mechaników samochodowych

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej zostanie z końcem maja uruchomiony kurs kierowców i mechaników samochodowych, dla czeladników ślusarskich i absolwentów szkół rzemieślniczych (wydział mechaniczny).

Nauka odbywać się będzie przez około 6 tygodni, w godzinach przed i po południowych (około 6 godzin dziennie). Program nauki obejmuje teorię, praktykę, oraz naukę jazdy.

Pierwszeństwo mają kandydaci spoza Krakowa.

Informacyj udziela Sekretariat Ż. R. G. Kraków, J. Sarego 5, w godz. 3 — 6 pop.

38 stopni w słońcu

Fala upałów, jakie zapanowały od kilku dni, utrzymuje się w dalszym ciągu. Nagły wzrost temperatury, który przyszedł po okresie chłodów wiosennych, daje się we znaki.

Wczoraj w południe zanotowano w Krakowie 38 stopni w cieniu. Miasto w godzinach południowych wygląda jak w okresie kanikuły, na ulicach ruch słabnie, natomiast ożywienie i to znaczne panuje w handlu napojami orzeźwiającymi i lodami. Spodziewać się należy, że pływalnia na Stadjonie Miejskim i plaże będą jak najszybciej otwarte.

Patriarcha Miron w Krakowie

W ramach pobytu premiera rządu rumuńskiego patriarchy Mirona w Polsce odbędzie się również przyjazd do Krakowa w dniu 23 bm. Powitanie na dworcu krakowskim odbędzie się o godz. 10.30.

Dostojnika rumuńskiego przybywającego wraz ze świtą powitają przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych, oraz kler prawosławny. Wprost z dworca patriarcha Miron wraz ze świtą uda się autem drogą królewską na Wawel, gdzie złoży hołd.

Po zwiedzeniu katedry i Zamku królewskiego nastąpi zwiedzenie zabytków m. Krakowa, a w godzinach popołudniowych wyjazd na Sowiniec. — Wieczorem tegoż samego dnia premier rumuński opuści Kraków.

—oo—

Sprawcy zamachu petardowego na pochód P. P. S. w Krakowie

stanq przed sqdem

W związku z rzuceniem dwóch petard na pochód P. P. S. w dniu 1 maja w Krakowie aresztowano kilka osób. Jak już podaliśmy aresztowań dokonano wśród modzieży endeckiej a aresztowani odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Jakkolwiek z początkiem bieżącego tygodnia osoby aresztowane wypuszczone zostały na wolność, to jednak śledztwo trwa w dalszym ciągu i w najbliższym czasie wpłynie do Sądu Okręgowego akt oskarżenia przeciw sprawcom zamachu petardowego na pochód P. P. S.

Od wyników śledztwa jest uzależnione ile osób objętych będzie aktem oskarżenia. Faktem jednak jest, że akt oskarżenia będzie wkrótce gotowy i sprawa znajdzie swój epilog przed sądem.

—oo—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW. 17 maja. Pszenica jednolita dworska 27—27.50, biała 27.—27.50, zbierana targowa 26.50—26.75, żyto jednolite dworskie 21.75—22, zbierane targowe 21—21.25, jęczmień jednolity dworski 19.50—20.50, przemiałowy 18—18.25, pastewny 17—17.25, owies jednolity dworski 22.25—22.75, zbierany targowy 21.50—21.75, zadeszczony 20—20.50; mąka pszenna gat. I. 30% 43.25—45.50, gat. I. 50% 42.25—43.50, gat. IA 65% 38.75—39.75, razowa 95% 33.75—34.25, gat. II 30—65% 34—35.75, IIA 50—65% 29.75—30.75, pastewna 17.25—17.50,, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I 50% 33.50—34, gat. I 65% 32—32.50, razowa 95% 25.25—26, gat. II 50—65% 21.50—22; mąka żytnia okr. poznańskiego gat. I 50% 33.75—34.25, gat. I 65% 32.25—32.75, otręby standart. pszenne miałkie 15.50—15.75, średnie 13.75—14, żytnie 13.75—14, jęczmienne 12.25—12.75, ziemniaki stołowe ręcznie przebierano 5—5.50. Obroty i tendencje: pszenica 184 lekko zniżkowa, żyto 46 chwiejna, jęczmień 35 spokojna, owies 41 spokojna. Ogólny obrót 604 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ. 17. 5. Ceny orientacyjne: żyto 20—20.25, jęczmiona wszystkie trzy gatunki plus 25 groszy; owies pierwszy i drugi standart plus 50 groszy; mąka żytnia oba gatunki minus 50 groszy; groch victoria 23.30—25.50, groch zielony Folgera 24—25.50, seradela 35—37. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 296 spokojna, żyto 325 spokojna, jęczmień 211 ożywiona, owies 70 zwyżkowa.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. 17 maja. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 116, Żyrardów 57—58, Ostrowiec 54—55, Cukier 35, Lilpop 70, Starachowice 37.50, Węgiel 28. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 82, II em. 82.50, 5% poż. konwersyjna 70.25, 5% poż. konwersyjna kolejowa 68.50, 4% poż. konsolidacyjna 68.25. 4% poż. dolarowa (dolarówka) 41.60—41.75, 4½% poż. wewnętrzna 65. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Belgia 89.45, Holandia 293.50, Kopenhaga 117.70, Londyn 26.36, Nowy Jork czek 5.30 7/8, telegraficzny 5.31¼, Paryż 14.83, Praga 18.50, Sztokholm 135.95, Szwajcarja 121. Tendencja słabsza.

MAŁY FELJETON

RODA RODA

Pani Zozo rozwodzi się

Żyła w Szaleszti, dwie godziny od Bukaresztu, pani Zozo Mihailescu, urocza osoba i jeszcze zupełnie młoda. Nie miała mitry książęcej, co ją zresztą mile odróżniało od reszty dam towarzystwa. Poza tym była, dzięki Bogu, zupełnie taka jak inne: szykowna jak Paryżanka, i łagodna jak gołąbki z placu św. Marka.

Kiedy po raz pierwszy zacząłem do jej domu przychodzić, nazywała się Belgradianu. Później otrzymałem od jej matki, od jej pierwszej i drugiej macochy, od jej ojca, tymczasem gdzieindziej ożenionego i od jej trzeciego ojczyma, zawiadomienie: Zozo Mihailescu została żoną Gogo Ghitzu.

Kto wie, jak nieszczęśliwie spekulował Belgradianu w bułgarskich akcjach, ten się wcale nie zdziwi, że pani Zozo zmieniła nazwisko.

Wkrótce znowu opowiadano, że pani Zozo przejadło się to życie Ulissesa i wyszła po raz trzeci i ostatni za mąż za majora Negreanu.

„Ach, za tego przystojnego i smukłego jeźdźca?"

„Tak, za tego Negreanu, z czerwonych huzarów. Ostatni rozwód miał być strasznie trudny, Ghintzu nie chciał się absolutnie zgodzić, i stawiał jakieś szalone warunki".

Ta historia nie wychodziła mi z głowy. Pani Zozo rozwodzi się... Wzbudziły się we mnie drogie wspomnienia. Kiedy po południu przechodziłem obok mieszkania majorowej Zozo, wstąpiłem z wizytą.

Przywitała mnie z dawną serdecznością, a że jej mąż bawił właśnie na manewrach, zatrzymała mnie na obiedzie.

„Samej jeść, jakoś niemiło, a o nas ludzie nie mogą plotkować..."

Mimo woli dotknąłem mojej łysiny.

„... Jesteśmy przecież starymi przyjaciółmi. Zresztą figę sobie robię z ludzi".

Stół jeszcze nie był nakryty. Rozmawialiśmy tymczasem o różnych sprawach i ludziach. Unikałem naturalnie każdego słowa, które mogłoby chociaż w przybliżeniu przypominać jej poprzednich mężów, ale ona sama zaczęła mówić o swoim pierwszym i drugim mężu. Swobodnie, naiwnie. Opuściła pana Belgradianu, dla jego niesmacznego naśladownictwa Wezuwiusza i Etny, a Ghitzu znowu był strasznie nudny i żarłoczny. „Kochał we mnie kucharkę".

Kiedy nakryto stół, przenieśliśmy nasza rozmowę do jadalni.

Już po zupie, zdziwił mnie bardzo następujący incydent: służący wszedł z miseczką, pani Zozo badała dokładnie i troskliwie jej zawartość, poczym służący wyszedł. I tak po każdym daniu.

Moje oczy zadały snać pytanie, bo pani Zozo powiedziała z uśmiechem: „Dla kogo to przeznaczone? No niech pan zgadnie!"

„Ma pani może jakąś starą ciotkę na utrzymaniu? Weterana z bitwy pod Plewną? Jakiegoś ślepego członka domu starców? Albo ofiarę ostatnich rozruchów chłopskich?"

Pani Zozo, kręciła głową na znak przeczenia.

„A więc powiem panu. Te miseczki przeznaczone są dla Ghitzu, mojego przedostatniego męża. Zgodził się na rozwód jedynie pod warunkiem, że będzie nadal u mnie jadał — rozumie się, w kuchni. Bo uważał że może się ostatecznie od wielkiej biedy przyzwyczaić do innej kobiety ale do innej kuchni — nigdy".

(Tłum. S.)

Program rządu prem. Spaaka

Bruksela, 17. 5. (R). Gabinet stanął już dziś po południu przed parlamentem. Deklarację rządową w języku francuskim odczytał Spaak, w języku flamandzkim Marck. Oświadczenie to stwierdza, że szereg reform stał się aktualny. Rząd musi mieć zapewnioną stałość dla prowadzenia energicznej działalności. Również musi być znaleziona lepsza metoda pracy, która by pozwoliła izbom wydatniej spełniać zadania inicjatywy ustawodawczej, kontroli i krytyki. Ustawa prasowa wykazuje luki, które spowodowały wiele nadużyć, to też staje się rzeczą niezbędną zmodyfikowanie przepisów procedury sądowej, stosowanej wobec prasy. Gdyby realizacja tych reform wymagała rewizji konstytucji, należałoby kierować się przepisami, ustalonymi przez ustawodawstwo.

W tym wypadku rząd korzystając z wielu zgromadzonych w ostatnich czasach materiałów, wystąpi wobec parlamentu z propozycjami.

Przechodząc do zagadnień językowych oświadczenie mówi: „Z chwilą, gdy ustawa o używaniu obu języków w armii zostanie uchwalona, równouprawnienie obu języków narodowych będzie faktem dokonanym. Rząd oczekuje, że ustawy językowe będą lojalnie przestrzegane". Wspominając o pewnych obawach, wysuwanych przez stronnictwo wallońskie, co do tego, że Wallończycy znajdą się w mniejszości, jak również co do pewnych objawów natury gospodarczej, oświadczenie stwierdza: „Rząd nie pozostanie obojętny wobec tego i zdaje sobie sprawę z konieczności tego, by Flamandczycy i Wallowie czuli się absolutnie równymi. Swoją polityką gospodarczą rząd będzie się starał zapewnić harmonijny rozwój bogactwom Walonii i Flandrii.

W sprawach budżetowych rząd poczyni pewną ilość zarządzeń: podda dyskusji i głosowaniu projekt ustawy o daninie narodowej, projekt ustawy przeciwko defraudacjom podatkowym, projekt ustawy zakazujący kumulację stanowisk, projekt ustawy o stworzeniu urzędu inspekcji finansowej, złoży przed 30. 9. projekt budżetu na r. 1939 i podda go pod głosowanie przed 31. 12.

Deklaracja kończy się oświadczeniem, że rząd nie uważa za konieczne precyzować swego stanowiska w sprawach polityki zagranicznej, wojskowej i kolonialnej. Zamierza pozostać wierny liniom wytycznym poprzedniego rządu.

Ostatni ustęp pozwala przypuszczać, że ulegnie zwłoce kwestia uznania rządu hiszpańskiego w Burgos, czego domagali się katolicy konserwatywni.

Po odczytaniu oświadczenia rządowego posiedzenie zostało zamknięte.

Votum zaufania dla rządu belgijskiego

Bruksela, 17. 5. (R) Parlamentarna grupa liberalna uchwaliła rezulucję, wyrażającą całkowitą zgodę na deklarację ministerialną. Grupa socjalistyczna postanowiła również wyrazić rządowi votum zaufania. Katolicy zachowują swobodę głosowania. W kuluarach Izby reprezentantów panuje przekonanie, iż rząd otrzyma wyraźną większość.

Demonstracja nacjonalistów flamandzkich

Bruksela, 17. 5. (R) Senat 117 głosami przeciwko 10 przy 5 wstrzymujących się, udzielił nagany z zapisaniem do protokułu nacjon. flam. van Dieren, który stale przerywał prem. Spaakowi, domagając się odczytywania oświadczenia rządowego w języku flamandzkim. Po ogłoszeniu wyniku głosowania van Dieren wezwał nacjonalistów flamandzkich do opuszczenia sali i wraz z nimi wyszedł.

Angielska pożyczka dla Włoch?

Rzym, 17. 5. PAT. W Rzymie rozpoczęły się narady przedstawicieli rządów francuskiego, angielskiego i włoskiego, które w swoim czasie gwarantowały pożyczki austriackie. Konferencja przestudiuje kwestie, związane z obsługą pożyczek austriackich w związku z Anschlussem.

Obecność — przy tej okazji — w Rzymie doradcy finansowego rządu brytyjskiego sir Frederic Leith-Ross'a dała powód do pogłosek o rzekomym rozpoczęciu rozmów w sprawie udzielenia pożyczki przez W. Brytanię Włochom. Pogłoski te zostały formalnie zdementowane.

Nie jest natomiast wykluczone, że brytyjski doradca finansowy będzie dążył w rozmowach z włoskimi czynnikami miarodajnymi do zmodyfikowania ich poglądów na temat znanego raportu Van Zeelanda, który w swoim czasie spotkał się w Rzymie z chłodnym przyjęciem.

Wciąż krwawe starcia w Czechosłowacji

Praga, 17. 5. PAT. Zajścia między mniejszością niemiecką i policją oraz ludnością czeską mnożą się nieustannie. Na terenie Pragi doszło w kilkunastu miejscach do bójek, a między innymi w kilku wypadkach do starć w wagonach tramwajowych. Wystarczającym powodem dla sprowokowania bójki jest sam fakt mówienia po niemiecku. W Brnie morawskim Niemcy z kolei napadli na lokal żandarmerii, który zdemolowali. Policja usiłowała rozpędzić tłumy, przy czym doszło do wymiany strzałó

Ostra walka przedwyborcza

Praga, 17. 5. (T). Kampania przedwyborcza do samorządów gminnych osiągnęła punkt kulminacyjny. Walka między poszczególnymi stronnictwami jest niezwykle ostra. Rozbicie partyjne jest niezwykle wielkie. W szeregu miast liczba list wyborczych wynosi 30 i więcej. W Pradze współzawodniczy 21 list. Niektóre ze stronnictw nie wystąpili jednolicie np. agrariusze w Pradze wystawili 3 listy. W niektórych miejscach, jak np. w Svalavie aż 7 list.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja w miejscowościach o ludności mieszanej. Skonsygnowano tam silne oddziały policji. W niedzielę agitacja przenosi się do kościołów a nawet na cmentarze, gdzie rozdawane są agitacyjne ulotki przedwyborcze.

Ostatnie notowania giełdowe

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 17. 5. Kawa Rio nr. 7. 5.00 (5.00) Kawa Santos nr. 4. 7 1/4 (7 1/4), maj 4.32 (4.25) lipiec 4.27 (4.25), Kakao 4 7/8 (4 7/8), maj 4.35 (4.41) lipiec 4.43 (4.51).

BAWEŁNA

NOWY TARG, 17. 5. 8.30 (8.62) lipiec 8.63—8.62 (8.62—8.62) p. 8.70—8.70 (8.66—8,66)

KORZENIE

LONDYN, 17. 5. Tapioka Fair maj-czerwiec 12.5 Pieprz czarny loco 3, Pieprz Singapore maj-czerwiec 2.61, Goździki Zanzibar maj-czerwiec 8.— Papryka cif maj-czerwiec 59.

DEWIZY

PARYŻ, 17. 5. Londyn 174.65, Nowy Jork 3578.— Zurich 815.00, Amsterdam 1979.00, Berlin 1437.75.

LONDYN, 17. 5. Nowy Jork 4.9666, Paryż 174.63, Berlin 12.365, Amsterdam 8.9778, Zurich 21.7837.

EFEKTY

NOWY JORK, 17. 5. American Car 87.00 (88.50) American Car et Foundry 18.25 (—), Am. Tobacco 71.00 (70.75), Chrysler 42.12 (43.50), Douglas Aircraft 45.12 (45.75), Fisk Rubber 5.12 (—), Eastman Kodak 153.00 (153.17), General Electric 34.37 (36.00), General Motors 30.00 (30.50), Anaconda 27.00 (28.12), Betlehem Steel 46.12 (47.87), Intern Nickel 46.25 (17.00), Eennessee Corp. — (—), Shell Union 12.62 (12.75), Standard Oil 47.75 (48.87),

METALE

LONDYN, 17. 5. Platyna 6.62, Wolfram cif 39.41, Srebro 18.75, Złoto 140.1 1/2,

Akt oskarżenia przeciw Codreanu -- gotowy

Bukareszt, 17. 5. PAT. Agencja Rador komunikuje: Prokuratura trybunału wojskowego definitywnie opracowała akt oskarżenia przeciwko Codreanu. Stanie on przed trybunałem jako oskarżony o zdradę stanu, bunt i akcję przeciwko porządkowi społecznemu. Proces rozpocznie się w początku przyszłego tygodnia.

Komisja Woodheada na U. H.

Jerozolima, 17. 5. (ŻAT) Członkowie Komisji Woodheada złożyli 2-godzinną wizytę na Uniwersytecie Hebrajskim, gdzie byli podejmowani herbatką przez senat Uniwersytetu z kanclerzem, drem Magnesem i rektorem prof. Bergmanem na czele. W przyjęciu brali także udział przedstawiciele narodowych instytucji żydowskich.

Obniżenie podatków od plantacyj pomarańczowych

Jerozolima. 17. 5. (ŻAT.) Zgodnie z rozporządzeniem władz rządowych, podatek od plantacji pomarańczowych w roku 1938 wynosi 400 mils od dunamu zamiast dotychczasowych 825 mils. W okręgu Akko, gdzie plantacje toczone są przez grzyb, podatki zmniejszono do 40 mils od dunama.

Zuchwałe zabójstwo w Dębicy

Tarnów, 17. 5. Przed domem Apolonii Pilarskiej w Dębicy dokonano zuchwałego zabójstwa, którego przebieg był następujący: W jednym z domów odbywało się wesele, gromadząc w pobliżu większą grupę ludzi. Na przebywającego wśród tych ludzi Józefa Roczniaka z Gawrzyłowej napadło nagle trzech braci Wójcików,, Jan, Józef i Edward z Dębicy, zadając mu szereg ciężkich ran nożem i siekierą. Nadto poranili oni Leona Krzemienia, który pospieszył z pomocą napadniętemu.

Powodem zbrodni były porachunki osobiste. Po zabójstwie tłum w liczbie około 200 osób rzucił się na Wójcików, usiłując ich zlinczować tak, że zabójcy zmuszeni byli schronić się pod opiekę policji, która ich aresztowała.

Rzadki jubileusz

Nowy Targ, 17. 5. (S) Niedawno obchodził 60-lecie swego istnienia jedyny spółdzielczy bank żydowski w Nowym Targu, Towarzystwo Zaliczkowe w Nowym Targu, założone w roku 1877, a więc najstarsza instytucja spółdzielcza na Podhalu. Towarzystwo Zaliczkowe załatwia od dziesiątek lat wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości, w sposób solidny i cieszy się powszechnym zaufaniem społeczeństwa powiatu nowotarskiego. Agendy swe Tow. załatwia w swym estetycznie urządzonym lokalu, znajdującym się we własnym gmachu Towarzystwa, będącym najpiękniejszym i najbardziej wartościowym budynkiem w pięknym rynku nowotarskim. Towarzystwo liczy obecnie 343 członków, a wpłacone przez nich udziały wynoszą 28.450 zł. Wkłady oszczędnościowe i fundusze rezerwowe Towarzystwa wynoszą 400.000 zł. Na czele Towarzystwa stoi Dyrekcja, złożona ze zasłużonych na polu pracy spółdzielczej pp. Dra Izraela Hammerschlaga, Dra Stefana Herza i Inż. Maurycego Papiera, a z Dyrekcją współpracuje harmonijnie Rada Nadzorcza, w skład której wchodzą wybitni znawcy ruchu spółdzielczego.

KRONIKA ŚLĄSKA

DZIEDZICKI BANK SPÓŁDZIELCZY. W Dziedzicach pracuje od 1930 r. placówka kredytowa pod nazwą Dziedzicki Bank Spółdzielczy. Ludność tutejsza doceniając potrzeby powstania takiej placówki użyczyła jej pełnej pomocy. Wobec pogarszającej się sytuacji żydostwa tutejszego Bank miał do pokonania wielkie trudności przy dążeniu do udzielenia pomocy kredytowej tamtejszym kupcom i rzemieślnikom, lecz trudności te przezwyciężył.

W 1937 r. spółdzielnia została przyjęta do Związku Spółdzielni Żydowskich w Polsce, co też przyczyniło się do zwiększenia tempa pracy spółdzielni. Wiele tutejszych zakładów przemysłowych jak i kupców, którzy dawniej stronili od spółdzielni zaczęli z nią współpracować i wszystkie sprawy bankowe przez nią załatwiać. Ta współpraca jak i wzrost udzielonych kredytów wpłynęły wydatnie na zwiększenie dochodów spółdzielni. Spółdzielnia, około założenia której dużo pracy i energii włożyli Pp. Z. Bochner, Inż. Sz. Freudenthal, Mgr. J. Gross, J. Hilfstein, Dr. Z. Mechner, Dr. H. Mościskier, I. Munk, M. Rosenthal, A. Sternlicht cieszy się w Dziedzicach i poza Dziedzicami dużym zaufaniem.

—oo—

Zamach rewolwerowy na adwokata w Będzinie

Sosnowiec, 17. 5. (K) Dzisiaj w godzinach rannych, do udającego się do sądu grodzkiego w Będzinie adw. Rechtmana, na ul. Małachowskiego podeszła jakaś młoda kobieta, która wydobyła szybko rewolwer z torebki i wystrzeliła do niego. Kula ugodziła Dra Rechtmana w rękę. Sprawczynię zamachu zatrzymano. Okazała się nią była służąca napadniętego, Dziedzicówna. Adw. Rechtmana odstawiono do szpitala zaś Dziedzicównę zatrzymano.

Jak się okazało, Dziedzicówna rościła sobie do adw. Rechtmana jakieś pretensje i z tego tytułu toczyło się nawet kilka rozpraw sądowych.

Napad rabunkowy

Katowice, 17. 6. (K) Do mieszkania Elżbiety Mularzowej w Radoszowicach wtargnął osobnik z rewolwerem wojskowym w ręku i po sterroryzowaniu domowników zabrał 22 złote w gotówce, poczem zbiegł. Pościg nie dał rezultatu.

Warszawa, 17. 5. (Sin) Jedna z agencyj twierdzi, że między grupą „Jutra Pracy" a „Klubem 11 Listopada" prowadzone są rozmowy na temat ewentualnej współpracy. Ostatnio jednak rokowania te rozbiły się wobec wynikłej zasadniczej różnicy zdań na temat roli idei wodzostwa w życiu państwa.

Niepotrzebny konflikt

Tel Awiw, 17. 5. (ŻAT). Konflikt w sprawie szkolnictwa, który spowodował ustąpienie przedstawicieli robotniczych z magistratu w Tel Awiwie, kieruje na siebie uwagę opinii publicznej (zob. korespondencję z Tel Awiwu na str. 8-ej. — Uw. Red.).

Po odrzuceniu przez radę miejską Tel Awiwu żądania frakcji robotniczej o wcielenie szkół Histadrutu do miejskiej sieci szkolnej, prezydium Waad Haleumi ogłosiło oświadczenie protestacyjne stwierdzające m. in.:

„Prezydium Waad Haleumi w liście z dnia 4 kwietnia, przesłanym do burmistrza Tel Awiwu zakomunikowało, że od początku nowego roku szkolnego szkoły robotnicze będą wcielone do ogólnej sieci szkolnej Kneset Israel zarówno pod względem finansowym jak i administracyjnym. Prezydium Waad Haleumi dopatruje się w rezolucji samorządu telawiwskiego wystąpienia przeciwko współpracy w dziedzinie szkolnej wszystkich kierunków jiszuwu, co może się ujemnie odbić na dyscyplinie narodowej i na systemie wychowawczym. Prezydium Waad Haleumi poczuwa się do odpowiedzialności za byt szkół robotniczych w Tel Awiwe w równej mierze co za inne szkoły i ze swej strony uczyni wszystko, aby obowiązek swój spełnić".

Z drugiej strony centrala szkolna związku kolonistów ogłosiła w tej sprawie oświadczenie, w którym popiera stanowisko rady miejskiej Tel Awiwu i wzywa prezydium Waad Haleumi do niepodejmowania żadnych kroków przed zwołaniem sesji Asefat Haniwcharim w tej sprawie. Centrala podkreśla, że wszelkie kroki Waad Haleumi przed sesją Asefat Hiniwcharim wypadnie uznać za złamanie tego obowiązku. Jak wynika z powyższego oświadczenia, walka w sprawie szkolnictwa ulega zaostrzeniu. Nie trzeba chyba podkreślać, jak bardzo chwila obecna nie jest momentem właściwym do rozgrywania walk wewnętrznych w łonie jiszuwu. To też z prawdziwą ulgą przyjęłaby opinia syjonistyczna wiadomość o zażegnaniu konfliktu. Do sprawy tej wrócimy jeszcze. — Red.

Niepewność polityczna — przyczyną kryzysu gospodarczego w Palestynie

Londyn, 17. 5. (ŻAT). Dziś odbyło się zebranie akcjonariuszy Anglo-Palestine Bank, na którym dłuższe przemówienie wygłosił naczelny dyrektor Banku, p. Istorik. Składając sprawozdanie z działalności Banku w roku ubiegłym, wskazał, że zyski Banku nie są niższe niż w roku ubiegłym, aczkolwiek obroty ogólne uległy skurczeniu.

Charakteryzując ogólną sytuację gospodarczą w Palestynie dyrektor Istoryk stwierdził, że niestety ciągle jeszcze trwa kryzys gospodarczy w Palestynie. Wpływa na to nie tyle stan bezpieczeństwa kraju, aczkolwiek także i to jest doniosłym czynnikiem, ile niepewność co do kształtowania się przyszłości politycznej Palestyny, która to niepewność stanowi główną przyczynę depresji gospodarczej. Niewyjaśniona sytuacja polityczna hamuje inicjatywę i opóźnia realizację poczynań inwestycji w dziedzinie przemysłowej i rolniczej, które niewątpliwie doszłyby do skutku, gdyby perspektywy polityczne zostały pomyślnie wyjaśnione. To też sprawą najważniejszą jest ustalenie jasnej polityki zgodnie z zobowiązaniami władzy mandatowej.

Omawiając w końcu sytuację plantacji pomarańczowych dyr. Istoryk zaznaczył, że sytuacja w roku bieżącym jest pomyślniejsza niż w poprzednim, aczkolwiek ciągle jeszcze nie jest świetna. W roku bieżącym osiągnięto lepsze ceny, a również gatunek pomarańcz palestyńskich jest wyższy. W końcu zebranie postanowiło wypłacić dywidendę w wysokości 10 procent.

Koniec strajku okupacyjnego bezrobotnych w magistracie tel-awiwskim

Tel Awiw, 17. 5. (ŻAT). Strajk okupacyjny bezrobotnych w gmachu samorządu telawiwskiego został dziś zakończony po przyrzeczeniu bezrobotnym przez burmistrza Rokacha niezwłocznego wypłacenia na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym 1.000 funtów. Bezrobotni natychmiast opuścili gmach samorządu.

Magistrat postanowił w ciągu 2 tygodni przystąpić do urzeczywistnienia planu robót publicznych, uchwalonego przez radę miejską. Następnie rada miejska większością 8 głosów przeciwko 7 frakcji robotniczej postanowiła wyasygnować 3.000 funtów tytułem subwencji na rzecz szkół robotniczych i ortodoksyjnych w Tel Awiwie. Frakcja robotnicza domagała się, jak wiadomo, całkowitego utrzymania szkół przez samorząd miejski.

Swiadome kłamstwa — oto metoda prasy niemieckiej

Nowy antyniemiecki artykuł w „Osservatore Romano"

Rzym, 17. 5. (K) Organ Watykanu „Osservatore Romano" publikuje znowu ostry artykuł przeciwko narodowemu socjalizmowi, w odpowiedzi na przemówienie Dietricha szefa biura prasowego Rzeszy. W swym przemówieniu Dietrich wystąpił z zawziętą filipiką przeciwko wolności prasy, „która wypacza prawdę i wywiązuje najniebezpieczniejsze namiętności". W konkluzji swej zaznaczył Dietrich, że to zło zostało w dzisiejszych Niemczech całkowicie wykorzenione.

Organ Watykanu w odpowiedzi podkreśla korupcję opinii publicznej jaka panuje w Rzeszy i pisze m. in.: Metodą, stosowaną przez niemiecką prasę jest w pierwszym rzędzie świadome kłamstwo. Rozszerza się tendencyjne i fałszywe wiadomości, przemilcza się wiadomości prawdziwe i przedstawia się papieża w takim świetle, że można odnieść wrażenie, iż dla celów politycznych papież i Kościół podali rękę komunistom dla zwalczenia narodowego socjalizmu.

W konkluzji organ Watykanu podkreśla, że istnieje jeszcze cały szereg dokumentów papieskich, których nawet niemiecki naród nie zna dotąd, istnieje dużo aktów i wiadomości, których jednak władze narodowo-socjalistyczne świadomie nie chcą ogłosić, uważając za rzecz dla siebie korzystniejszą, jeśli pozostaną one nieznane szerszej publiczności.

Światowa Organizacja Syjonistyczna walczy w obronie praw Narodu żydowskiego. W walce tej winien za nią stanąć zwarcie i udzielić jej pomocy Naród żydowski. Szekel jest symbolem tej pomocy.

Hasłem dnia: każdy czynny syjonista zyskuje nowych szeklowców!!!

Znaczne zakupy samolotów dla lotnictwa brytyjskiego w Kanadzie

Toronto, 17. 5. (R). Bawiąca tu brytyjska misja lotnicza zamówiła dla lotnictwa angielskiego większą ilość trzymotorowych samolotów bombardowych. Maksymalna ich szybkość wynosić ma 270 mil na godz., zaś szybkość średnia — 220 mil na godz.

Wykonanie samolotów powierzono zakładom Foundry Company w Fortwilliam (st. Ontario). Szereg innych zakładów lotniczych w Kanadzie oczekuje dalszych zamówień ze strony lotnictwa brytyjskiego.

Ottawa, 17. 5. PAT. Do Ottawy przybyła misja brytyjska, która ma za zadanie opracowanie wespół z przedstawicielami najważniejszych przedsiębiorstw kanadyjskich programu organizacji przemysłu kanadyjskiego. Organizacja ta będzie potrzebna w pierwszym rzędzie z uwagi na konieczność szybkiego wyprodukowania na rachunek W. Brytanii poważnej ilości samolotów wojennych.

Zawarcie porozumienia w tej sprawie spodziewane jest w najbliższym czasie.

Dlaczego w Kanadzie

Nowy Jork, 17. 5. (R). Lotnicza misja brytyjska w czasie zwiedzania zakładów budowy samolotów w Stanach Zjedn. stwierdziła, że zakłady te są przeciążone pracą i że nie będą mogły wykonać tej ilości samolotów, jaka jest niezbędna dla W. Brytanii. Wobec tego misja postanowiła dokonać zamówień dla lotnictwa brytyjskiego w zakładach kanadyjskich.

Hr. Wielopolska prosi Hitlera o łaskę?

Warszawa, 17. 5. (A). Z Berlina nadchodzą znów wiadomości, wedle których wydaje się prawdziwą wiadomość o skazaniu hr. Wielopolskiej. Wedle tych wiadomości wniosła hr. Wielopolska w ubiegły piątek podanie o łaskę do kanclerza Hitlera.

W myśl nowej procedury niemieckiej, Hitler ma prawo łaski bez względu na wszelkie ustawą obowiązujące terminy. W prośbie swej hr. Wielopolska powołuje się na swój młody wiek i posiadaną córeczkę, która na zawsze byłaby pozbawiona opieki macierzyńskiej. W myśl panujących w Rzeszy zwyczajów, podanie o łaskę przedkłada osobiście obrońca skazanego adiutantowi kanclerza. W wypadku skazania na śmierć lub dożywotnio więzienia prośbę taką adiutant składa bezpośrednio Hitlerowi. Niemiecki obrońca Wielopolskiej odmówił jednak przyjęcia tej prośby i prośba skazanej powędrowała przeto zwyczajną drogą służbową przez zarząd więzienia. Jedynie dzięki temu uzyskano o niej wiadomość.

Wielka uroczystość w Krakowie w dniu wręczenia armii 22 karabinów maszyn.

Kraków, 18 maja

Wczoraj w południe pod przewodnictwem starosty powiatu krakowskiego dr. Wnęka odbyło się w starostwie powiatowym posiedzenie komitetu organizacyjnego uroczystości wręczenia armii 22 karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo powiatu krakowskiego.

W posiedzeniu wzięli udział: Krakowski starosta grodzki mgr. Wolaniecki, przedstawiciele wojska, zarządu miasta i powiatu krakowskiego oraz licznych organizacyj. Na posiedzeniu tym na podstawie przygotowanych materiałów i po przeprowadzeniu dyskusji ustalono program uroczystości, któ re odbędą się w Krakowie w dniu 26 maja. W dniu tym sprzed gmachu rady powiatowej w Alei Słowackiego ruszy o godz. 9 barwny wielotysięczny pochód z orkiestrami, poprzedzony banderą Krakusów, za którą postępować będą b. liczne delegacje miast powiatu z radami miejskimi i wszystkich gmin powiatu w strojach regionalnych, górnicy salin wielickich, robotnicy z fabryk powiatu krakowskiego, organizacje, związki i liczne zastępy młodzieży wiejskiej w ogólnej liczbie kilkunastu tysięcy osób. W pochodzie obsługi fundatorów prowadzić będą ozdobione karabiny maszynowe.

Pochód po przejściu przystrojonymi ulicami miasta skieruje się na bogato udekorowany Rynek Główny, gdzie po odprawieniu przed ołtarzem polowym uroczystej mszy polowej i poświęceniu karabinów maszynowych dar wręczony zostanie oczekującemu w Rynku Głównym pułkowi piechoty ziemi krakowskiej.

Na zakończenie uroczystości przed zabytkowym Barbakanem odbędzie się defilada wojska i organizacyj. Cała uroczystość, będąca wielką manifestacją jedności armii ze społeczeństwem, zapowiada się nader wspaniale. Przebieg uroczystości zostanie sfilmowany.

Siedem karamboli w ciągu jednej doby w Krakowie

W ciągu ubiegłej doby zanotowano w Krakowie siedem wypadków zderzeń względnie najechań. Świadczy to o nieostrożności kierowców i powinno zwrócić uwagę miarodajnych czynników na konieczność ostrzejszych rygorów w stosunku do osób przekraczających przepisy drogowe.

Konopiński Stanisław (lat 22) student Akademii Górniczej, zam. w Woli Justowskiej w czasie nauki jazdy motocyklem na Al. 3 Maja potrącił przejeżdżającego rowerzystę Władysława Fenisia (lat 25) z Łobzowa, wskutek czego Feniś upadając na jezdnię doznał ogólnych potłuczeń oraz zniszczenia roweru wart. 130 zł.

Tego samego dnia o godz. 9.45, dr. Semelko Tadeusz, prof. gimn. zam. Szlak l. 9, przechodząc środkiem jezdni na skrzyżowaniu ul. Dunajewskiego i Karmelickiej został potrącony przez rowerzystę Jana Willmanna (lat 19) ucznia Państwowej Szkoły Przemysłowej, zam. przy ul. Blich l. 9. Prof. Semelko upadł na jezdnię i doznał potłuczenia głowy, jednak sam o własnych siłach odszedł do domu.

Michał Hordyń (lat 23), woźnica, w czasie jazdy jednokonną furmanką z ul. Poselskiej na Grodzką, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy najechał na przejeżdżający wóz tramwajowy wskutek czego wybił dyszlem 2 szyby tramwajowe wart. 50 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Na ul. Parkowej rowerzysta Kinder Pjsla (lat 20), zam. przy ul. Wielopole l. 13, potrącił Kazimierę Kaim, zam. przy ul. Parkowej, która wskutek upadku na jezdnię doznała zdarcia naskórka na prawej ręce.

Na ul. Na Zjeździe został potrącony przez autobus z Nowego Sącza rowerzysta Józef Pasek, zam. w Prokocimiu, wskutek czego Pasek doznał lekkich obrażeń ciała, zaś rower został zupełnie zniszczony.

Wóz tramwajowy Nr. 3, jadąc ul. Limanowskiego najechał na auto stojące na torach tramwajowych, własność obywatela amerykańskiego Franka Jasieczki, zam. w Prądniku Czerwonym. Wyadku w ludziach nie było. Wóz tramwajowy jak i auto zostały lekko uszkodzone.

Na rogu ulic Smoleńsk i Straszewskiego przejechana została przez auto, Gawlik Maria, l. 31, pracownica gimnazjum żeńskiego przy ul. Starowiślnej, doznając rany ciętej skroni lewej oraz ogólnych ciężkich ran głowy i brzucha.

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziona została do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Możliwość zwrotu kolonii Niemcom?

Londyn, 17. 5. (B). W tutejszych kołach politycznych utrzymują, że prem. Chamberlain skłonny jest poprzeć plan zwrotu Niemcom dawnych kolonii niemieckich, gdy załatwione zostaną bieżące zagadnienia europejskie.

Expose min. Krofty

Praga, 17. 5. (B). Minister spraw zagr. dr Krofta wygłosi w przyszły wtorek expose na komisji spraw zagranicznych parlamentu. W tym samym dniu zbierze się również komisja spraw zagranicznych senatu celem wysłuchania expose dra Krofty.

Baron Rotszyld nadal w areszcie

Wiedeń, 17. 5. (B). Wbrew kursującym pogłoskom baron Rotszyld znajduje się w areszcie ochronnym.

Zgon Hermana Leopoldi'ego

Wiedeń, 17. 5. (B). Znany kompozytor i humorysta Herman Leopoldi zmarł nagle. Prawdopodobnie popełnił on samobójstwo.

Nie będzie amnestii w Austrii

Paryż, 17. 5. (B). Jak donosi Agence Radio z Wiednia, nie jest przewidziana amnestia dla osób aresztowanych po dniu 12 marca br. Przeciwnie, codziennie dokonywane są aresztowania wśród b. członków frontu patriotycznego i przemysłowców żydowskich.

Wystawa „Wieczny Żyd“ ma zostać przeniesioną z Monachium do Wiednia.

Kanał Ren—Men—Dunaj

Berlin, 17. 5. PAT. Rząd Rzeszy wydał ustawę o budowie połączenia Renu z Menem i Dunajem. W motywacji stwierdzono, że połączenie Austrii z Niemcami w związku z wykonaniem planu czteroletniego wymaga zrealizowania w przyspieszonym tempie projektu połączenia Renu z Dunajem. Ustawa nakazuje zakończenie prac do maja 1945 r.

Proces grupy oenerowców

Warszawa, 17. 5. (A). Donosiliśmy wczoraj, że wkrótce ma się odbyć proces oenerowców, oskarżonych o udział w antyżydowskich zajściach w Brańsku. Na ławie oskarżonych zasiądzie grupa oenerowców ze znanym w całej okolicy prowodyrem, Jabłońskim na czele.

Jak wiadomo, w czasie antyżydowskich zajść w Brańsku w sierpniu ubiegłego roku zdemolowano i podpalono szereg sklepów żydowskich i wybito około 1.000 szyb w mieszkaniach i sklepach żydowskich. Główni uczestnicy tych zajść zostali aresztowani.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Schmaus L. — Pl. Kossaka 1 tel. 135-16, Berwald L. — Słowackiego 41 tel. 134-31, Immerglück F. — Batorego 11, tel. 205-33, Hefter Turmheimowa — Smolki 18 tel. 189-46.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Mikołajska 1, Stradom 6, Senatorska 5, Krowoderska 71, Plac Zgody 18. Rakowicka 12, Madalińskiego 7.

Zebranie działaczy syjonistycznych

Jutro we czwartek, dn. 19 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali org. „Wizo" (Szewska 4) zebranie działaczy syjonistycznych w sprawie akcji „Haguläla", na którym na zaproszenie Komisji Lokalnej Keren Kajemet Leisrael p. Dr M. Spiegel po swym kilkotygodniowym pobycie w Erec opisze swe wrażenia i przedstawi na podstawie swych własnych obserwacji obecną sytuację Jiszuwu.

Walne Zgromadzenie Tow. Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa

Onegdaj odbyło się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa.

Obecnych powitał prezes dr Leon Geldwerth, który złożył sprawozdanie z działalności, wykazując aktywność Towarzystwa w sprawozdawczym okresie. Sprawozdanie zostało jednomyślnie przez Walne Zgromadzenie przyjęte, po czym po sprawozdaniu kasowym, złożonym przez skarbnika dra A. Bibersteina audzielono zarządowi absolutorium i dokonano uzupełniającego wyboru członków Wydziału.

Powołanie akademiczek do Legii Akademickiej

W związku z powołaniem studentek pierwszych lat studiów z nowym rokiem akademickim 1938/39 do służby w Legii Akademickiej. Naczelny Komendant przeprowadzi obóz wyszkoleniowo-organizacyjny, którego celem będzie przygotowanie sił instruktorskich do pracy w Legii Akademickiej żeńskiej. Obóz odbędzie się w Istebnej na Śląsku, w czasie od 1—30 sierpnia br. dla pań akademiczek.

Uczestnikom obozu przysługiwać będzie zwrot kosztów podróży, bezpłatne utrzymanie w obozie, częściowe wyposażenie osobiste (kostium ćwiczebny), opieka lekarska itd. Wszystkie bliższe szczegóły można otrzymać w Komendzie L. A. ul. św. Anny 3, III. p. w dnie powszednie od godz. 9—14 pokój nr 3.

Na obóz mogą zgłaszać się te akademiczki, które: 1) są studentkami I lub II-go roku studiów, 2) przedstawią zaświadczenia z odbytego przysposobienia ogólno - wojskowego, względnie kar ty wyszkolenia, wydane przez władze Org. P. W. K. z miejscowości, w której kandydatka należała do hufca P. W. K., 3) Przedstawią zaświadczenie lekarskie potwierdzające dobry stan zdrowia (badanie codziennie za wyjątkiem sobót od godz. 16—18-ej w Poradni Sportowej Ośrodka W. F. ul. Zwierzyniecka 26), 4) Podpiszą deklarację i wypełnią kwestionariusz, które można odebrać w Komendzie L. A. ul. św. Anny 3 III p. w czasie od godz. 9—14-ej codziennie. Wypełnione deklaracje wraz z załącznikami ad pkt 2 i 3 należy złożyć w Komendzie L. A. do dnia 15 czerwca br

3 lata więzienia za oślepienie rywalki

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się we wtorek rozprawa karna przeciw Annie Głąbowej, która w pierwszej instancji skazana została na 5 lat więzienia za to, że w listopadzie ub. r. w Woli Duchackiej kwasem solnym wypaliła oczy Stefanii Heretykównie. Czynu tego dopuściła się dlatego, ponieważ mąż ją opuścił i zamieszkał z Heretykówną.

Na rozprawę przybyła Heretykówna, prowadzona przez męża oskarżonej.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd Apelacyjny obniżył Głąbowej karę na 3 lata więzienia.

Wizja lokalna w sądzie okręg.

W sądzie Okręgowym karnym przy ul. Kanoniczej odbyła się w poniedziałek wizja lokalna, pozostająca w związku z procesem wytoczonym skarbowi państwa przez urzędniczkę sądową Milusówną, która w ub. roku idąc po natartych oliwą schodach złamała nogę.

Zaginięcie 14-letniego chłopca

Dnia 6 maja w godzinach porannych wydalił się z Pogotowia Opiekuńczego przy ul. Skwerowej 8 Medard Targosz pseudo Roman (lat 14) i do tego czasu nie powrócił. W razie napotkania Targosza uprasza się o zawiadomienie najbliższy urząd policyjny.

Fałszywy alarm

Wczoraj wieczór zawezwana została Straż Pożarna na ulicę Grzegórzecką 81. Straż, po przybyciu na miejsce stwierdziła, że był to fałszywy alarm.

10.000 interwencji przekroczyło Pogotowie Ratunkowe w b. r.

Wczoraj przekroczyło krakowskie Pogotowie Ratunkowe liczbę 10,000 interwencji w tym roku. — Fakt powyższy świadczy o wielkiej doniosłości, a zarazem sprawności tej pożytecznej instytucji publicznej.

Napiła się esencji octowej

Wczoraj o godz. 8 wiecz. interweniowało Pogotowie Ratunkowe przy ul. Miodowej 39, gdzie Grabowska Ludwika, zam. przy ul. Jakuba 18, napiła się w celu samobójczym esencji octowej.

Przyczyną usiłowanego samobójstwa był zawód miłosny. Po udzieleniu pomocy pozostawiono denatkę opiece domowej.

—<>—

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w Gimnazjum Hebrajskim w Krakowie złożyła m. in. p. Augusta Bornstein, której nazwisko zostało w podanym wczoraj spisie opuszczone.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, komedia muzyczna „Czemu kłamiesz najdroższa?" z udziałem: A. Matusiakówny, S. Czajkowskiego, J. Wernicz, K. Fabisiaka, T. Kondrata, W. Machorskiego, A. Posarta, A. Żykowskiego. Jutro również po cenach zniżonych „Pani ministrowa", komedia B. Nušić'a w premierowej obsadzie.

— „MARIELLA" trzyaktowa sztuka Keith Winter, której premiera odbędzie się w sobotę, 21 bm. wprowadza widza w zwarty krąg ziemiańskiej rodziny anglosaskiej, tak bardzo — mimo pozorów oziębłości i średniej wzajemnej życzliwości — zgranej i zżytej, że zjawienie się obcej istoty, nie nadającej się do tej symbijozy — musi spowodować najpierw konflikt, potem katastrofę. I dopiero na gruzach zakwitnie nadzieja... cichego szczęścia. Rolę tytułową odtworzy Zofia Jaroszewska, w innych rolach: R. Pawłowska, A. Klońska, Z. Modzelewski, K. Fabisiak, J. Kaliszewski.

—oo—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa godz. 8 wiecz.: „Czemu kłamiesz najdroższa?"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na krawędzi życia" (Chester Morris) i „Życie ulicy" (Tracy Reiner).
APOLLO: „Ósma żona sinobrodego" (Gary Cooper).
ATLANTIC: „Ostatnia noc skazańca" (Robert Taylor) i „Światła bulwarów" (M. Caroll, D. Powell, Bracia Ritz).
BAGATELA: „Folies Bergeres" (Maurice Chevalier).
LOPP: „Moje szczęście to ty".
PROMIEŃ: „Fortancerki".
STELLA: „Płomienne serca"
SZTUKA: WRZOS.
UCIECHA: „Zbłądziłam".
WANDA: „Zawiniłam" (Danielle Darrieux, Charles Vanel).

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ

Bł. p. SAMUEL SINGER długoletni członek zarządu sekcji kolarskiej „Makkabi" zmarł w Krakowie. Zarząd Klubu i Sekcja Kolarska wzywają członków do wzięcia udziału w pogrzebie dziś o godzinie 1-szej w poł. z domu przy ul. Jaskółczej l. 4.

Z PAŁACU SZTUKI

Antoni Michalak. — Jan Wydra. — Władysław Lam. — Michał Wydra.

Obaj warszawscy malarze: *Antoni Michalak* i *Jan Wydra*, należą do Bractwa św. Łukasza, założonego i kierowanego przez prof. Pruszkowskiego. Wskazują na to już same tematy: przewaga motywów religijnych i wyraźne echa szkoły nazareńskiej.

Motywom religijnym każda epoka dawała swój wyraz, oparty na jej najwyższych artystycznych osiągnięciach. Z nastrojów religijnych czerpała na wet czasem impulsy do odważnych i płodnych form, posuwając problematykę malarską o spory krok naprzód.

Pomiędzy pracami Bractwa św. Łukasza, a zagadnieniami współczesnego malarstwa trudno zna leźć jakikolwiek związek. Nie zdołało ono religijne go motywu użyźwotnić. Malarze tej grupy widzą jedyne wyjście w cofaniu się *wstecz* ku minionym formom i minionej atmosferze, a obrazy ich zalega mrok dawności: są *przeczernione*, stłumione w ko lorze a w materii przebija metaliczny błysk blachy

Punktem wyjścia tych prac jest akademicki ry sunek; na widok rozmodlonych na klęczkach świętych, Łazarzów i grzesznych, narzuca się myśl o modelu, a postawy i ruchy mają na sobie ustalone kanoniczne piętno. Znamy już skądś i te ascetyczne sylwety i udawanie się w drogę z kijem wędrownym i szacowanie niewolnic na orientalnym targu. Jest to, na patosie ruchu, wędrówki i męczeństwa oparty *kanon kompozycyjny*, który rozciąga się nawet na obrazy o temacie nie religijnym. Ta „maniera świątobliwości" wychodzi np. w motywie siewcy, czy rybaka, którzy mają coś z Św. Franciszka lub jakiejś ewangelicznej postaci; uwydatni to jeszcze jakiś „przyczynek": w wypadku rybaka jagnię dość luźno i jakgdyby dekoracyjnie dokomponowane do całości, a w motywie siewcy — wzburzone niebo i ostry cień na ziemi.

Malarsko z obu wymienionych artystów Antoni Michalak posunął się o wiele dalej i daje rozwinięcia kolorystyczne — głównie w portretach — o wiele bogatsze i dojrzalsze. Tu i ówdzie echa szkoły angielskiej, portretu Reynoldsa i Gainsborough — („Pani w czerwieni" „Pani w niebieskich rękawiczkach"). W innych zaś pracach umieszczanie czarnych oczu „z punkcikami" w żółto różowej porcelanowej twarzy cofa ku portretowi z epoki króla Stasia, ku Bacciarelliemu, Lampi ltd. Portret „Pani w czerwieni" posiada w tle żywą i ładną gamę barwną. *Jana Wydry* odskoki w stronę żywszego koloru daje tylko przejaskrawione i nieskoordynowane wyniki.

O wiele spokojniej i malarsko dojrzalej działa po opuszczeniu tamtych malarzy sala *Władysława Lama*. Występuje tu pewne wrażenie typowe dla wnętrz, w których wiszą impresjonistyczne obrazy: *powietrze* zdaje się wibrować kolorem; obraz nie ściąga ku sobie natarczywością, lecz stwarza atmosferę barwną. Źródło tego zjawiska jest jasne. Kolor występuje tu jako wypadkowa gęstej sieci plamek, z których żadna nie pozostaje obojętną na swoje bliższe i dalsze sąsiedztwo. Stąd zapewne większa intymność, powiedziałbym: „mieszkalność" obrazu, stąd bardziej spoiste i uwewnętrznione brzmienie. W jednej z najladniejszych prac w „*Dniestrze II*" widać zarazem, jak plan bliższy i dalszy (tak niezróżnicowany u poprzednich malarzy) daje się uzyskać przez ustosunkowanie kolorów, przez odpowiedni dobór i rozmieszczenie wspomnianych właśnie wyżej „molekułów barwnych".

Zastrzeżenia nasuwają się w jednym istotnym wypadku. Z duchem wyznawanej przez Władysława Lama metody impresjonistycznej pozostaje w wewnętrznej sprzeczności *bryłowość* (owe kragle wypukłości głów, toczone walce ramion i tułowi, itd.) zbyt spokojna i statyczna, zanadto przedmiotowa i związana ze sprzętem lub figurą (o czym świadczą zresztą, wyrysowane i „psychologie" na rzucające oczy, itp.) lekko stylizatorskie w ruchu — ponadto: pewne pozostałości brązowej lub zielonkawej rdzy reszlki dawnej kolorystycznej maniery Lama. W obrazie z popijającym człowieiem zielon kawy ton w tle nie ma już barwnej konsystencji, a daje lśniącą próżnię; niezawsze też fiolety, niebieskie, a u impresjonistów tak świetnie użyte, dają u Lama pożądane wrażenie. Zaciera on też niejednokrotnie odważniejszy i wyrazistszy kontrast ową mgiełką, pokrywającą prawie wszystkie jego prace.

Obrazy *Michała Rekuckiego* są przeciwstawieniem poprzednich prac i oczywiście niewspółmierne z nimi pod względem poziomu. Zdarzają się ii ówdzie tonacje szczęśliwsze ale na ogół razi trywialność barwnego doboru, efekciarstwo i typowy naturalizm w reagowaniu na motyw. Rekucki inwentaryzuje szczegóły, zapuszcza się w drobiazgi z racji ich popularności (trzeciorzędnej), nie unika grubych dysproporcji (duże figury obok małych wózków w obrazie „Z odpustu") a w samym rysunku zostawia niekiedy dużo do życzenia.

H. W.

Wolne posady

DO SZKOŁY powszechnej poszukiwane siły kwalifikowane z udziałem. Zgłoszenia pod „Szkoła“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 3098k

M. H. SCHAMROTH, Skład Żelaza i Towarów Żelaznych, Tarnów, ul. Bernardyńska nr 4 poszukuje od 1 czerwca 1938 rutynowanego subiekta-sprzedawcę, — dobrze obznajomionego z żelazom sztabowym i towarami żelaznymi. Zgłoszenia pisemne, z podaniem warunków i referencyj. 3088k

Posad poszukują

ZWIĄZEK PIELĘGNIAREK pl. Szczepański 3, telefon 138-45. Poleca kwalifikowane pielęgniarki do chorych, domów prywatnych, sanatorium na wyjazd oraz stawianie baniek, zastrzyków i wszelkich zabiegów! Dyżur dzień i noc.

RADIOAPARATY, wykonuje, naprawia, przerabia PRACOWNIA RADIOWA Ign. Freylicha, Dietla 51 — Telefon 119-36. 2923k

KOMERCJALISTA - urzędnik z praktyką — specjalność buchalteria, poszukuje posady biurowej, inkasenta magazyniera i t. p. referencje b. dobre. Warunki b. skromne. Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „11538g“ 11538g

SAMODZIELNA wychowawczyni freblanka z dłuższą praktyką w domach prywatnych poszukuje pracy. Admin. „Nowego Dziennika“ pod „6983f“ 2285g

Kupno

NOSZONA garderobę kupuję, płacę najlepsze ceny, — Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168121. 72g

Reklama dźwignią handlu

Sprzedaż

LODOWNIE „Ideał“ w największym wyborze, najdoskonalsze — najsolidniejsze Sattler, Kraków, Stradom 18. 2160k

NAJTAŃSZE źródło zakupu materiałów aptecznych, ziół leczniczych, wód mineralnych: „Drogeria Nowoczesna“ Lehrfelda, Grodzka 35. 2143g

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90 2537k

NIEBYWAŁA OKAZJA. — Kamienica nowa, 53 ubikacyj, PEŁNOKOMOFORTOWA, blisko SMOLEŃSKIEJ dochód ROCZNY 10 PROCENT NETTO DOCHODU. cena KUPNA 165.000, GOTÓWKĄ 120.000 — sprzeda POSNER - BALKEN, Kraków, SEBASTJANA 7, TEFEFON 143-63. 3096k

TAPICERSKIE przybory, Obicia meblowe — najtaniej Fischman, Kraków, Grodzka 8, telefon 119-34. 2814k

DYWANY PERSKIE sprzedaje okazyjnie Blübbaum, Kraków, Potockiego 12. 2945k

KRAWAT zakupisz najtaniej w specjalnym składzie krawatów „Record Cravates“ Kraków Floriańska 35, telefon 143-68. Własna wytwórnia. Hurt-Detal. 2697k

WĘŻE GUMOWE do skrapiania ulic, ogrodów — dostarcza Biuro Techniczne — Szajer, Kraków, Floriańska 5. Telefon 141-54. 3094k

OKAZYJNIE dom nowy — trzechpiętrowy — PEŁNOKOMFORTOWY obok AL. SŁOWACKIEGO, — dochód roczny 8.900, cena 105.000, GOTÓWKĄ 85.000 — sprzeda POSNER - BALKEN, Kraków, SEBASTJANA 7, telefon 143-63. 3095k

FORTEPIAN wiedeński — pierwszorzędnej marki okazyjnie sprzedam. Szkolna 7/16 (Podgórze). 3097k

PARCELĘ sprzedam okazyjnie w Podgórzu 700 sążni oparkaniona, 5 minut od tramwaju. Wiadomość: Kalwaryjska 25. 2290g

Różne

ZAMIENIAM noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Landau, Filipa 11. m. 4. Tel. 140-33.

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kozłowski. Kraków, tel. 148-62. 1066k

DO MEDYCZNYCH egzaminów konkursowych przygotowuje pracownik Zakładu uniwersyteckiego. Kraków, Skrytka 498 „Doktor“. 2223g

KSIĘGARNIA FAUSTA, — Kraków, Krakowska 13 — wysyła BEZPŁATNIE KATALOG książek beletrystycznych, naukowych. 2951k

MEBLE ARTYSTYCZNE Zygmunt GRÜNBERG, Kraków, Tel. 174-06. 2977k

UŁATWIĘ nostryfikację — dyplomu lekarskiego, Podać dokładne dane osobiste. — Zgłoszenia: Biuro dzienników, Lwów, Kościuszki 2. — „Nostryfikacja“. 3089k

UNIEWAŻNIAM legitymację wydaną mi przez Izbę Adwokacką w Krakowie. — Dr Zygmunt Landau. 2292g

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali 1.40 „Pola“ Kraków, Węglowa 3 I p. róg Krakowskiej. 2291g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę inwalidzką Nr 153, wydaną przez P. K. U. Kraków Miasto, nazwisko Selle Benzion, Kraków, Krzywa 5 2284g

Nauka i wychowanie

LEKCJI czytania i pisania po żydowsku i modlitwy udziela pani z żydowskiego domu Zgłoszenia do J. Eisenna — Skawińska 13 m. 12 I p. 2287g

HISZPAŃSKIEGO języka (konwersacja) wyuczam dokładnie i szybko. Zgłoszenia: — ZAMOJSKIEGO 22 m. 4. 123

Lokale

DO WYNAJĘCIA w nowym domu: kawalerka, — osobne wejście. Mieszkanie DWU POKOJOWE, pełnokomfortowe. Lokal na skład, magazyn. Wiadomość: 107-80. 2264g

SKLEP o dwu ubikacjach z magazynem do wynajęcia. Kraków, Gertrudy 7. 2050k

PANIENKĘ z lepszego domu przyjmę na wspólne mieszkanie od zaraz. Cena przystępna. Bonifraterska 3, II p. m. 6 2007g

SŁOWACKIEGO 37 dwupokojowe pełnokomfortowe mieszkanie parter, wolne. — Dozorca wskaże. 3088k

PEŁNOKOMFORTOWE — mieszkanie cztero, dwuokienne, obszerne pokoje — przedpokój, łazienka, pralnia i t. d. nadające się dla adwokata, lekarza, dentysty. Śródmieście. — Wiadomość: telefon 136-36. 2288g

MIESZKANIA cztero, trzy i dwupokojowe wykwintnie komfortowe, winda, wolne Sobieskiego 4. — Dozorca wskaże, telefon 133-72.

MIESZKANIE trzypokojowe słoneczne i 2 lokale sklepowe wolne, Retoryka 24. Dozorca wskaże. Telefon 133-72.

MŁODE MAŁŻEŃSTWO nie prowadzące gospodarstwa — poszukuje ładnego nieumeblowanego pokoju z osobnym wejściem przy ul. Paulińskiej, Augustiańskiej, — Dietlowskiej, — Stanisława, Kordeckiego i t. p. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „Komfort“. 6538k

Zdrojowiska

ZAWIADAMIAMY, że w tym roku prowadzimy w KRYNICY komfortowy pensjonat „OAZA“, pięknie położony u stóp lasu. Kuchnia wykwintna, na życzenie dietetyczna. Auto do dyspozycji P. T. Gości. 2792k Rappaportowie.

KRYNICA. — PENSJONAT „TOSKA“ poleca pełnokomfortowe pokoje z balkonami. Zarząd Strelingerowej. 2904k

NINIEJSZYM zawiadamiamy uprzejmie, że objęłyśmy w KRYNICY ZDROJU luksusowo urządzony, pełnokomfortowy pensjonat — „MERAN“ telefon 376, pięknie położony — w samym centrum, obok Nowych Łazienek. Pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wykwintna i dietetyczna. Ceny niskie. Polecamy się łaskawej pamięci. MARIA BIEDER - DRÖHLICHOWA — HANKA KRANZÓWNA. 2721k

KRYNICA KOMFORTOWY pensjonat PODHALE pod zarządem Brandowej poleca pokoje piękne, słoneczne, woda ciepła i zimna w każdym pokoju. Kuchnia na maśle i dietetyczna Radio, fortepian, ogród i telefon 316. 2894k

RABKA pensjonat „ANNA“ czynny cały rok pod zarządem MANDELBAUMÓW — Tel. 253. 2961k

RABKA — pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat — Storchowej „JEDYNACZKA“ tel. 273 poleca pokoje z bieżącą ciepłą, zimną wodą, wykwintnym utrzymaniem od 5 złotych dziennie.

RABKA. Pierwszorzędny, — pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA“. Ceny do 15-go czerwca zniżone. Prospekty na żądanie. Zarząd: Hochmannowie, Strassrowa. — Tel. 326. 558g

RABKA. Znany pełno-komfortowy pensjonat „EWA“ centrum — bieżąca ciepła i zimna woda w każdym pokoju — łazienki. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Ceny — maj, czerwiec — bardzo zniżone. — Telefon 234. 2701k

ZAKOPANE. Znany komfortowy pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego jest już czynny. Kuchnia rytualna. Zarząd Rothowie. 3087k

STOWARZYSZENIE poszukuje pensjonatu na kolonię w okolicy Rytro - Krynica. Zgłoszenia pod „Stowarzyszenie“. 2925k

RABKA komfortowy pensjonat „SANATO“ pięknie położony, centrum, kuchnia wykwintna i dietetyczna, ogród, freblanka, telefon Nr 368 pod fachowym zarządem R. Markheimowej i R. Eintrachtowej, otwarty od dnia 20 maja br. W maju i do 10 czerwca br. ceny zniżone. Zgłoszenia w Krakowie: telefon Nr 182-58 i 156-33 lub „Sanato“ Rabka-Zdrój. 3085k

— Mamy obejrzeć te duże dywany, czy też sądzi pani, że już przestało padać!

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.